Nr. 210 i 211. Kraków, Piątek 16 Września 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie. z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Wczorajszy numer naszego pisma został przez c. k. Prokuratoryę państwa skonfiskowany. Powodem konfiskaty był nadesłany nam przez jednego z najznakomitszych posłów naszych artykuł o założeniu niemieckiego gimnazyum w Trydencie, we włoskim Tyrolu. Wydajemy przeto numer podwójny.

***Kraków,** 15 września.*

Do chwili, w której to piszemy, nie jest jeszcze całkowicie wykluczoną ewentualność spotkania cesarza niemieckiego z carem rosyjskim w Szczecinie. Z Kopenhagi do Szczecina droga niedaleka — łatwo też być może, że car z tej bliskości skorzysta i „skoczy“ do naszego niegdyś portowego miasta, aby uścisnąć swego wujecznego dziada. Wtedy też wszelkie tak stanowcze zaprzeczenia półurzędowców, okazałyby się zwykłym manewrem policyjnym, obliczonym na to, żeby wywieść w pole tych, którzy tyloma już na szubienicach zawisłemi ofiarami nie odstraszyli się jeszcze od zamachów na cara. Są też dziennikarze, którzy pomimo owych zaprzeczeń upierają się jeszcze zawsze przy tem, że zjazd się odbędzie, a reporterzy i korespondenci dzienników europejskich dotąd jeszcze w Szczecinie czekają, czy im najbliższa chwila nie przyniesie wiadomości, że car przybywa.

Inny wszakże, od dawna zapowiadany zjazd, nastąpi dziś jutro: Kalnoky'ego z Bismarkiem. Wierzymy bardzo, że ci panowie mają sobie kilka nader ciekawych rzeczy powiedzieć, i kilka jeszcze ciekawszych pytań zadać. Do takich pytań należy n. p.: czy trójcesarskie przymierze przyniosło państwom, przez owych dwóch ministrów reprezentowanym, takie korzyści, iżby się warto o jego przedłużenie starać? Z polemiki półurzędowców pruskich, jaka się właśnie odbyła, dowiedzieliśmy się, że przymierze to, na wiosnę roku 1884 formalnie odnowione, miało ważność na trzy tylko lata, a że z wiosną bieżącego roku nie zostało ono przedłużone, przeto już obecnie nie istnieje, w każdej chwili jednak, przy szczerej chęci wszystkich trzech stron, mogłoby ono jeszcze być wznowionem. Jakież były jego dla Austryi i Prus pożytki? Utrzymanie pokoju — możnaby powiedzieć. Prawda! Ale pytamy, czy każdy pokój i za każdą cenę jest dobry? Czy jeżeli pokój okupuje się tem tylko, iż się pozycyę przeciwnika wzmacnia, nie mając żadnej rękojmi, czy on z tej pozycyi nie wykona niespodziewanego zamachu, pokój taki jest korzystny? Tego nawet najbardziej pokojowy polityk twierdzić nie może. Jak dalece zaś Rosya nie czuła się krępowaną względami na trójcesarskie przymierze, nalepiej dowodzi całe jej postępowanie w Bułgaryi, nędzny jej zamach na księcia Aleksandra, jej konsekwentne zdradliwe dążenie do tego, żeby kraj ten utrzymywać w stanie ciągłego, a właśnie dla europejskiego pokoju tak bardzo niebezpiecznego przesilenia.

To jedno. Drugie pytanie będzie nieco ciekawsze. Hr. Kalnoky miałby wszelkie prawo zapytać swego „przyjaciela politycznego“ — już nie tylko o owo przymierze we trzech, ale o ściślejszy sojusz we dwóch, który istniał przed tamtem przymierzem, a i w ramach jego jeszcze formalnie istnieć nie przestał — o sojusz Austro-Węgier z Niemcami. Jak bardzo umizgi niemieckie do Rosyi i popieranie bułgarskiej polityki caratu przez Niemcy — jest szkodliwe dla interesów Austro-Węgier — i niezgodne ze stosunkiem tak bardzo serdecznych sojuszników — wykazywaliśmy niejednokrotnie, nazywając to postępowanie niemieckiej polityki wręcz po imieniu: zdradą Austryi. Czy hrabia Kalnoky jedzie do ks. Bismarka po to, aby go zapytać o znaczenie i cel tej polityki? o jej pobudki? o kres, u którego ona się zatrzyma? Czy jedzie, aby spytać o warunki, pod któremi „uczciwy faktor“ może byłby gotów dokonać pożądanego dla Austryi zwrotu w tej polityce.... bo przecież z „uczciwym faktorem“ potargować się można? Czy może jedzie tylko po to, żeby wysłuchać parafrazy artykułów kanclerskiego organu, które miały wyjaśnić „uczciwe“ powody takiej polityki Niemiec, a wykazały tylko, że ktoś tu ma pewien niepokój i wyrzut sumienia, bardzo bowiem niezgrabnie kręci!

Bo przecież śmiesznym już jest ostatni wywód organu kanclerskiego co do powodów obecnej, dla Rosyi tyle usłużnej polityki niemieckiej. Nie szło tu — pisze *Nordd. Allg. Ztg.* — o to, żeby pozyskać względy Rosyi, i ochronić Niemcy od ewentualności francusko-rosyjskiego przymierza, ale o to, żeby zapewnić pokój na podstawie obowiązujących traktatów, których Niemcy, **szanując swój podpis** przestrzegać muszą!

Jakim sposobem można pokój zastrzedz tem, iż się do Bułgaryi wyszle generała rosyjskiego, iż się przez to Bułgarów podburzy, a w Austro-Węgrzech obudzi z konieczności nie tylko podejrzenia i obawy, ale to przekonanie, iż tutaj najżywotniejszy jej interes jest zagrożony? na pogodzenie tej sprzeczności nieurzędowy rozsądek nie wystarczy. A już na ironię chyba zakrawa ów szumny frazes o „szanowaniu swego podpisu.“ Nie szanowały Prusy swego podpisu — kiedy pozwoliły Rosyi złamać traktat berliński co do portu Batum. Nie szanowały go — kiedy jej pozwoliły intrygować w Bułgaryi ku wyrzuceniu legalnego księcia i opłacać zbirów, aby zamach na niego wykonali. A czyż go i teraz szanują, gdy wbrew traktatowi berlińskiemu popierają żądanie Rosyi względem wysłania gen. Ernrotha do Bułgaryi? A czyż zresztą sama *Nordd. Allg. Ztg.* szanuje ten podpis pruski, gdy ewentualnego wysłańca carskiego nazywa „namiestnikiem“ — jak gdyby Bułgarya już była prowincyą rosyjską?

Źle byłoby i bardzo źle — gdyby hr. Kalnoky ów frazes o „szanowaniu własnego podpisu“ przez Prusy wziął na seryo. My Polacy moglibyśmy na ten temat niejedno powiedzieć. W archiwum ministerstwa, którem zarządza, znajdzie hr. Kalnoky oryginalny podpis Prus na dokumencie bardzo ważnym — na tak zwanym „akcie końcowym kongresu wiedeńskiego.“ Dobrze uczyni austro-węgierski minister spraw zagranicznych, jeżeli przed wyjazdem do Bismarka przypomni sobie dokładnie, jak Prusy „szanowały swój podpis“ wobec Polaków....

Wezwanie do posła.

Niedawno zamieścił organ młodoruski *Diło*, ciekawy list otwarty do posła sejmowego pana Władysława Łozińskiego, wystosowany od wyborców jego włościańskich w powiecie turczańskim. Nie powtarzaliśmy tego listu, w nadziei, że poseł Łoziński zrozumie, że po takim liście powinien bezzwłocznie uczynić zadość żądaniu wyborców, którzy pragną swego posła choćby raz jeden oglądać. Dotychczas jednak to się nie stało. Wyborcy w cztery lata od powierzenia mandatu p. Łozińskiemu nie wiedzą jeszcze, jak ich poseł wygląda. Wobec tego trudno nam oszczędzić p. Łozińskiemu tej przykrości — bo *amicus Plato, sed magis amicus* interes kraju. Powtarzamy więc ów list, ażeby nietylko czytelnicy *Diła*, ale i polska publiczność wiedziała, jak dalece niektórzy posłowie z prawiey lekceważą sobie swoich wyborców. Oto owe pismo w streszczeniu:

„Nasz cesarz dał nam konstytucyę. Niebardzo uczeni, albotež i wcale nieuczeni przedstawiamy ją sobie tak: Dawniej rządził państwem sam monarcha i ministrowie. Co ministrowie ułożyli a cesarz zatwierdził, to stawało się prawem, nad którego wykonaniem przez wszystkich bez żadnego protestu obowiązani byli czuwać pilnie urzędnicy. Powstawało więc nieraz prawo dla jednych bardzo dobre i wygodne, dla drugich znowuż liche: lecz ci ostatni musieli milczeć i cierpieć pod groźbą ciężkiej kary.

„Prawa te miały podobieństwo do owego buta, w którym cholewy są zadługie i zaszerokie, a w palce ciśnie, but zły i niezgrabny, chodzić w nim jednak musisz.

„Jedni zatem posmutnieli, inni krzywili się, a nawet płakać poczęli. Zobaczył to monarcha, żal mu się zrobiło biedaków i rzekł do nich: Chciałbym wam wszystkim dać dobre prawa, lecz widocznie ani ja, ani moi ministrowie nie wiemy dokładnie, czego wam potrzeba i czego pragniecie. Spróbuję teraz uczynić inaczej. Mieszkacie w państwie mojem, podzielonem na kraje, powiaty, wsie i miasta. Otóż rozdzielę między was wielki skarb, który posiadam, rozdam wam proporcyonalnie autonomię czyli samorząd. Niech go ma dla siebie osobno każda gmina, powiat, kraj i całe państwo. Rządźcie sobą wedle wygód, układajcie dla siebie ustawy najlepsze, ja wam to wszystko zatwierdzać będę, byśmy mogli wszyscy żyć szczęśliwie.

„I tak dostali obywatele austryaccy autonomię w czterech stopniach: gminną, dzięki której radni z naszych mandatów robią nam w gminach porządek; powiatową, przez którą radni powiatowi mają tak rządzić powiatem, żeby dobrze było; wreszcie otrzymaliśmy mandat poselski do Sejmu i do Rady państwa (w spółce z powiatami: Rudki, Sambor, Stare-Miasto).

„Ten mandat od lat czterech wziąłeś, szanowny panie, z rąk naszych, wzięliście nasz skarb najdroższy, dar naszego monarchy, a kto go dostanie, ten więcej u nas znaczy, niż pierwszy minister. Po cesarzu jest on dla nas pierwszą w państwie osobą, bo minister, jak wszyscy urzędnicy, jest płatnym przez nas stróżem prawa, a posłowie te prawa uchwalają, cesarz zaś zatwierdza, więc po monarsze oni są pierwszymi.

„Zostałeś pan naszym posłem, choć wzajemnie nie znaliśmy się właściwie wcale; przed wyborami bowiem odwiedziłeś tylko starostę, pocztmistrza i urzędników, a po wyborach panów i żydów, choć godziło się może zobaczyć i nas, właścicieli mandatu?... Stało się. Mówią jednak, iż mimo to jesteś pan człowiekiem wielkiego rozumu i wielkiej uczciwości. Otóż do nich apelujemy: wyznacz dzień przyjazdu, a my, wyborcy turczańscy, w oznaczonym dniu i miejscu zgromadzimy się na wspólną gawędkę“.

Bank ziemski w Poznaniu.

(*Sprawozdanie komisyi Zjazdu prawników i ekonomistów polskich*).

Zjazd prawników i ekonomistów polskich na posiedzeniu z dnia 10 września 1887 roku po wysłuchaniu referatu dra Antoniego **Donimirskiego** w kwestyi kolonizacyi wewnętrznej jednomyślnie uchwalił:

I. Kolonizacya wewnętrzna t. j. podział pojedynczych folwarków większej własności na pewną ilość samoistnych jednostek gospodarczych, jest pożądaną, ponieważ wytwarza większą ilość właścicieli ziemskich.

II. Kolonizacya nie powinna mieć na celu pochłonięcia większej własności, której istnienie tak dla stosunków ekonomicznych jako i społecznych, zwłaszcza we wszystkich dzielnicach kraju naszego, jest konieczną.

III. Dla zagrożonych ekonomiczną ruiną właścicieli ziemskich, kolonizacya racyonalnie przeprowadzona, jest częstokroć jedynym sposobem zlikwidowania się, bez uszczerbku dla ekonomicznych stosunków kraju.

IV. W obecnych stosunkach W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich kolonizacya przeprowadzona w sposób właściwy przez obecnych właścicieli, najwięcej się może przyczynić do utrzymania ziemi w ręku krajowców.

Następnie tenże Zjazd wybrał komisyę, polecając jej wydanie opinii o najodpowiedniejszem przeprowadzeniu powziętych uchwał.

W skład tej komisyi, upoważnionej do kooptacyi weszli pp.: prezes „Wzajemnego Kredytu“ Jan **Bloch** z Warszawy, dr. Antoni **Donimirski** z Prus królewskich, adwokat Józef **Kirszrot-Prawnicki** z Warszawy, profesor Uniwersytetu dr. Józef **Milewski** z Krakowa, adwokat Alfons **Parczewski** z Kalisza, członek rady nadzorczej Banku ziemskiego, dr. Witold **Skarzyński** z Poznańskiego i dyrektor Banku krajowego Antoni **Wrotnowski** ze Lwowa.

Komisya zebrawszy sie w dniach 11 i 12 września wybrała p. Jana **Blocha** przewodniczącym, a z powodu wyjazdu z Krakowa p. Antoniego **Wrotnowskiego** postanowiła zaprosić do swego grona dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, p. Henryka **Kieszkowskiego**, kierownika i twórcy wielu instytucyi kredytowych i finansowych, oraz inicyatora Towarzystw wzajemnej opieki nad własnością ziemską i dra Franciszka **Kasparka**, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W tak zwiększonym składzie komisya postawiła sobie następujące pytanie:

„Czy zlikwidowanie tej części większych własności ziemskich w W. Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich, które w dotychczasowych rozmiarach utrzymać się nie mogą, ma stanowić tylko przedmiot osobistej działalności interesowanych lub czy też w obecnej chwili społeczeństwo nasze winno i mogłoby im tę czynność skutecznie ułatwić?“ Po przeprowadzonej dyskusyi komisya przedewszystkiem jednomyślnie uznała, że poparcie w przeprowadzeniu takiej likwidacyi zalecić możnaby społeczeństwu li tylko w takim razie, jeżeli kapitał na to potrzebny nie byłby narażonym na straty i mógłby przynosić skromny dochód

Rozbierając z tego punktu widzenia położenie rzeczy, komisya zważywszy, że obecny opłakany stan rolnictwa w ogóle nie jest tak dotkliwym dla mniejszych posiadłości, jako też, że drobni posiadacze ziemi mogliby ciągnąć znaczne korzyści z nabycia obszarów należących do większej własności, o ileby byli w stanie takowe uprawiać własnemi i ich familii siłami i środkami a tem samem byliby oni zupełnie wypłacalnymi;

Zważywszy dalej, że w W. Księstwie Poznańskiem i Prusiech Zachodnich z 299.811 posiadłości przypada na bardzo drobne własności do 1 hektara 146.354 posiadłości na własności zaś od 1 do 10 hektarów 94.261 posiadłości, i że w 54.032 posiadłości od 10 do 100 hektarów mieszczą się także przeważnie nie wielkie posiadłości, albowiem przeciętna cyfra jednego gospodarstwa wykazuje tylko 25 hektarów wówczas, kiedy 5.164 posiadłości wielkich wykazują 1.892.515 hektarów czyli w przecięciu 366 hektarów;

Zważywszy również, że ogromna większość drobnych właścicieli składa się z miejscowej ludności, w znacznej części dostatecznie zasobnej dla nabywania ziemi;

Zważywszy dalej, że ciągle wzrastające wychodźtwo do Ameryki (z Poznańskiego i z Prus Zachodnich 27.569 jednostek w roku 1884) przez ułatwienie nabywania ziemi z korzyścią dla gospodarstwa społecznego dałoby się zmniejszyć;

Zważywszy nareszcie, że i Szląsk Górny mógłby dostarczać cennych nabywców ziemi, komisya jednomyślnie powzięła uchwałę wyrazić przekonanie, że zbywanie części większych posiadłości przeważnie obecnym, miejscowym posiadaczom, jakoteż i innym tej kategoryi nabywcom uważać należy za najzupełniej możliwe i odpowiadające interesom gospodarstwa narodowego.

Przechodząc następnie do rozpatrzenia kwestyi, czy okazuje się potrzeba ze strony społeczeństwa przyjść z pomocą indywidualnej działalności większych właścicieli, komisya przyszła do przekonania, że przy obecnem obciążeniu większych własności przeprowadzenie operacyi parcelacyjnej bez pomocy obcych kapitałów tylko w wyjątkowych i nader rzadkich wypadkach dałoby się uskutecznić.

Rozbierając szczegółowo sposób uzyskania potrzebnego kapitału, komisya przyszła do przekonania, że kapitał użyty dla oczyszczenia hypotek dóbr, dla których odbiorcy będą zapewnieni, acz-

---

DWOISTA.

NOWELLA

przez

Waleryę Marrené.

9 (Ciąg dalszy)

Prosiłem, błagałem, a że pani Zofia lubiła miłość i miała, pomimo wszystko, słabość do zakochanych, udało mi się wreszcie skłonić ją do oddania listu. — Nazajutrz, z wolą jej, czy bez woli musiałem mówić ze Stefanią, o to już nie pytałem się wcale i o naznaczonej godzinie przyszedłem. Wchodząc, usłyszałem żywą rozmowę. Zofia przekładała coś swojej kuzynce, była zapewne orędowniczką Alfreda, bo ujrzawszy mnie umilkła nagle.

Stefania miała twarz zarumienioną, może od łez, może od wzruszenia, źrenice jej rozszerzone pałały. Trzymała w ręku papier, w którym poznałem list pisany wczoraj. Na mój widok powstała prosta, sztywna, jakby nad sobą zapanować chciała.

— Czemu pan mi to piszesz? — zawołała gwałtownie, — czyż nie dość mam własnego nieszczęścia, czy mam jeszcze twoje mieć na sumieniu!

— Stefanio! ty nie możesz uczynić tego, co będzie twojem i mojem nieszczęściem! Zrozumiesz, że są rzeczy przechodzące prawo rodzicielskie, których nikt wymagać nie może. Zerwiesz to nienawistne małżeństwo!

Przemawiałem, jakbym mógł narzucić jej moją wolę — i uczyniłem to widać, bo ona załamała ręce i szepnęła przez zaciśnięte usta:

— Spotkaliśmy się... na nieszczęście!

— Nie mów tak, — zawołałem rozżalony, — ja błogosławię chwilę, w której cię ujrzałem!

Obrzucałem ją spojrzeniem pełnem niewysłowionej miłości. Stefania odczuła ją, bo wyrzekła miękko:

— Albo ci czynię wymówkę! Stało się, nie ma tu winy ani twojej, ani mojej, ani wreszcie niczyjej. To przecież nie zmienia rzeczy. Fatalność stoi pomiędzy nami.... Fatalnemi jedna dla drugiej są rodziny nasze.

— Nie! tysiąc razy nie! Fatalność wytwarzają ludzie, gdy stają pomiędzy rozkochanemi; fatalnością jest, gdy straż nad bujną młodością oddana jest w zlodowaciałe dłonie, gdy starość narzuca jej swoje przesądy i gwałtem chce nagiąć ją do swoich celów. Stefanio, ty bronić się powinnaś, bo twoja sprawa jest moją.

Słuchała mnie. W jej oczach zapalały się promienie i gasły szybko, zalane łzami.

— Nie, — zawołała wreszcie, — ja nie umiem bronić się przeciw tym, których kocham, ja babce oprzeć się nie zdołam, gdy błaga mnie o spełnienie swej woli w imię najdroższych wspomnień, w imię spokoju swoich dni ostatnich.

— Więc ma się drugi raz powtórzyć tragedya, jaka rozegrała się pomiędzy twoim ojcem, a matką, drugi raz ta sama ręka ma rozdzielić na zawsze tych, co się kochają, co wzajem byliby sobie szczęściem! Stefanio! Stefanio! to być nie może. Ja buntuję się przeciw podobnej konieczności, ja jej zaprzeczam, ja cię wyrwę z pod wpływu tych umarłych, zagarniających ciebie żywą, ciebie młodą, ciebie kochającą, do swego grobowego królestwa! Choćbyś nawet chciała to uczynić, choćbyś zgodziła się zstąpić do świata mar, który cię otaczał od kolebki, ja na to nie pozwolę! Choćby z przed ołtarza nawet, pochwycę cię, uniosę! Zdobyłem cię miłością moją, piekielnem cierpieniem dni ostatnich; rozpacz doda mi siły.... Bo wreszcie ja nie mam nic do stracenia, owładłaś całą moją istotę, bez ciebie nic mnie już nie obchodzi.

Mówiłem wszystko, com czuł, nie zważając na to, że słuchała mnie Zofia. W tej chwili byłbym to samo uczynił przy hrabinie, przy Alfredzie, w obec świata całego.

— Boże! więc cóż mi pozostaje? — zawołała Stefania. Był to ostatni okrzyk broniącego się przekonania, źrenice jej rozjaśnione, wilgotne, spoczywały na mnie, a ja czytałem w nich wyraźnie to, czego nie wypowiadały usta.

— Pozostaje ufać, kochać i czekać! — rzuciłem, chwytając ręce, których mi nie broniła i przyciskając je do ust.

Przez długą chwilę zostawała pod czarem uczucia. Nagle jednak wyrwała ręce z moich uścisków.

— Ja nie chcę — zawołała — być dla ciebie nieszczęściem, jak wzajem nieszczęściem byli dla siebie rodzice moi! Ja nie chcę, ażeby pomiędzy nami była miłość połowiczna, by łączyły się serca, kiedy myśli i przekonania są odrębne.

Jakże daleko był od niej w tej chwili Alfred, babka, inne małżeństwo.

— Czyż — zapytałem, — pochylając się nad nią, — odrębności te istnieją? — Czyż oboje nie szukamy prawdy życia w trudzie i szczerości, a tym sposobem prędzej czy później spotkać się musimy?

Zapominaliśmy oboje o realnych trudnościach położenia. Przypomniała nam je pani Zofia, która słuchała nas z nieodgadnionym wyrazem.

— Nie wątpię, że tak będzie. — wtrąciła z ironią, do której mięszała się szczypta zazdrości, czy smutku, — ale tymczasem co zrobimy z Alfredem?

— Stefania powie, iż poślubić go nie może. Posłuszeństwo i poświęcenie ma swoje granice. Babka może mieć moralne prawo zabronienia jakiegoś związku, ale nigdy narzucenia nienawistnego.

— Bardzo to łatwo dowieść **nam**, ale cioci!...

— Czy chce pani, bym jej to powiedział i stanął w obronie Stefanii? Jestem gotów to uczynić.

— Nie polepszyłoby to sprawy, zaręczam, — odparła pani Zofia.

— Nie, ja sama zrobić to powinnam — wyrzekła Stefania, powstając, jakby chciała zaraz postanowienie swoje w czyn wprowadzić.

W tej chwili gwałtowny głos dzwonka odezwał się w przedpokoju. Byliśmy nadto zajęci sobą, by zwrócić na to uwagę. Zofia zapowiedziała, by nie przyjmowano nikogo. Zapewne przychodziła miss Cora. Położenie było tak naprężone, iż lepiej może było grać w odkryte karty. Intrygi i miłostki ukrywać się mogą, silne uczucia niezdolne są zachować pozorów, zdradzają się same, występują z otwartem obliczem.

Żadne z nas jednak nie przypuszczało, by karty mogły odkryć się tak zupełnie, gdy po chwili drzwi otworzyły się szeroko i ukazała się w nich... hrabina. Była panią siebie, tylko na bladych policzkach gniew, oburzenie, może boleść, wytworzyły dwie krwiste, gorączkowe plamy, a ręka, którą podnosiła do oczu lornetkę, trzęsła się widocznie.

Zapewne zdradziła nas miss Cora, ale nie było czasu zastanawiać się teraz nad tem, — gra była zbyt poważną.

Przez minutę nowoprzybyła spoglądała na nas w milczeniu. Widziałem, iż pani Zofia byłaby się chętnie skryła w mysią jamkę przed jej okiem. Hrabina nie raczyła odezwać się do niej i do mnie, tylko zwracając się do wnuczki, wyrzekła wreszcie po francusku jeden nakazujący wyraz:

— Stefanio, chodź!

Stefania zbliżyła się do babki z determinacyą łatwą do wyczytania z jej twarzy.

Hrabina chciała oprzeć się na niej i wyjść natychmiast, ale ona zatrzymała się bez wahania.

— Wiesz wszystko babciu! to lepiej! Nie jestem zdolna ukrywać się, kłamać.

Stara kobieta nie spodziewała się podobnych

kolwiek nie byłby narażony prawie na żadne ryzyko, jednakże tylko w wyjątkowych razach i na bardzo uciążliwych warunkach mógłby być dostarczony przez prywatnych kapitalistów, albowiem niezbędne operacye spłacania i zaciągnięcia pożyczki Towarzystw Kredytowych Ziemskich i Banków hypotecznych, oraz regulacyi hypotek prywatnych i t. p. zbyt są trudne i uciążliwe dla prywatnego, nie mającego do tego specyalnych organów kapitalisty.

Wobec takiego stanu rzeczy komisya jednomyślnie orzekła, że zamierzony cel może być najskuteczniej osiągniętym przy pomocy instytucyi finansowej. Zakres działania takiej instytucyi winienby obejmować li tylko operacye niezbędne do pośredniczenia w nabywaniu, dzierżawieniu i parcelowaniu ziemi. Życzący sobie korzystać z usług Instytucyi, winienby zabezpieczyć należności za wszelkie wyłożone nakłady, procenta, koszta i prowizye na podlegającej parcelacyi realności. Przyjmując na uwagę, że parcelacye dokonywać się będą stopniowo i że Instytucya podobna liczyć może na usługi obywatelskie sąsiadujących z dobrami parcelowanemi większych właścicieli, prawników, istniejących tamże kilkudziesięciu odpowiednio zorganizowanych spółek pożyczkowych i t. p. pierwotne urządzenie administracyi powinno być niekosztowne, podobnie jako to praktykuje się obecnie w Banku Ziemskim.

Bank Ziemski w Poznaniu przy ograniczeniu sfery działalności do wskazanych rozmiarów w zupełności odpowiedzieć może powyższym zadaniom i oddając poważne usługi gospodarstwu społecznemu i jednostkom, według przybliżonych obliczeń przynosić może akcyonaryuszom swoim przy zupełnem bezpieczeństwie odpowiedni, acz kolwiek skromny procent.

Jednakże nadmienić należy, że byłoby do życzenia powiększenie liczby członków Rady nadzorczej, oraz ustanowienie powiatowych kółek obywatelskich, któreby służyły Bankowi za organa informacyjne i kontrolujące przy przeprowadzeniu parcelacyi.

Nakoniec obradując nad wysokością niezbędnego dla rozpoczęcia działań kapitału, komisya: zważywszy, że Towarzystwa kredytowe i Banki hypoteczne na rozparcelowane dobra udzielają pożyczek nietylko nie w mniejszych, lecz zwykle w zwiększonych rozmiarach, jak przed parcelacyą, zważywszy dalej, że zaliczenia dawane przez nabywców pokrywają część hypotecznych długów na dobrach po Towarzystwach zaintabulowanych, zważywszy nadto, że Instytucya finansowa na wydawane zaliczenia otrzymałaby według obowiązujących praw obligi hypoteczne, ulegające uproszczonym formom łatwej cyrkulacyi, że dowody te przy znanej z doświadczenia wypłatności drobnych właścicieli mogłyby w razie potrzeby pod jej gwarancyą być na prawdopodobnie korzystnych warunkach dyskontowanemi:

Komisya postanowiła wyrazić zdanie, że aczkolwiek pierwotnie oznaczony kapitał przez Bank Ziemski w Poznaniu 3 milionów marek, nie jest zbyt wysokim, to jednakże zebranie zakładowego kapitału w mniejszym nawet rozmiarze nie potrzebowałoby wstrzymać jego działalności.

Przewodniczący komisyi: *Jan Bloch* m. p. Członkowie komisyi: *Józef Kirszrot Prawnicki* m. p., *Józef Kleczyński* m. p., *Franciszek Kasparek* m. p., *Henryk Kieszkowski* m. p., *Alfons Parczewski* m. p., dr. *Józef Milewski* m. p.

Uzupełniające wybory do Rady państwa.

Gorlice, 12 września.

Z telegramów, wysyłanych ztąd do dzienników w interesie kandydatury p. sędziego Michniewicza, a przez was może zbyt pochopnie zamieszczanych, widzę, że sprawa wyboru posła do Rady państwa z tutejszego okręgu wyborczego małej własności wymaga pewnego wyjaśnienia, ażeby zapobiedz możliwym dalszym nieporozumieniom. Zaznaczyć muszę przedewszystkiem, że zaraz pierwsze wystąpienie p. sędziego Michniewicza w sprawie tych wyborów bardzo przykre tutaj wywarło wrażenie, i źle dla kandydatury tej usposobiło. Wystąpieniem tem był ów znany wam już z pierwszej tutejszej relacyi wniosek p. M. o wykluczenie wszystkich kandydatów, nie mieszkających w okręgu wyborczym. Raził ten wniosek po pierwsze partykularyzmem, który, gdyby się w kraju szerzej przyjął, byłby w sprawach wyborów do naszych ciał reprezentacyjnych bardzo szkodliwym — raził dalej tem, że aż nazbyt widocznem było, iż był on uczyniony *pro domo sua*. To też oświadczono się ogólnie przeciw wnioskowi temu, a głosowali za nim tylko trzej, widocznie naprzód już do tego instruowani włościanie, między nimi także i ów Furmanek, który później stawiał kandydaturę p. Michniewicza i przeprowadził znaną telegraficzną polemikę z prezydyum tutejszego komitetu przedwyborczego.

Gdy na tem zgromadzeniu ukonstytuował się komitet przedwyborczy w sposób, który mu zapewnia zaufanie powszechne w całym powiecie, a komitet wybrał sobie tak poważne prezydyum, jak prezes Rady powiatowej p. Płocki, zastępca jego ks. kan. Żabicki i sekretarz komitetu p. Jaworski — zdawało się, że p. Michniewicz, zwłaszcza po niefortunnem wystąpieniu na pierwszem posiedzeniu, zaprzestanie akcyi na własną rękę, i zda sprawę zupełnie komitetowi. Było to tem bardziej jego obowiązkiem, że tam, gdzie się muszą do wyboru porozumiewać aż trzy powiaty, taka akcya poprzednio na własną rękę prowadzona, tylko bałamuctwo zrodzić może. Komitet zaś daje wszelką gwarancyę, iż działać będzie bez wszelkich uprzedzeń, wszystkich kandydatów wysłucha i dopiero potem poweźmie decyzyę. — Zamiast czekać tego, p. sędzia Michniewicz jął telegramami podkopywać powagę komitetu gorlickiego — bo najmniejszej dla nas tu nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza drugi telegram, podpisany przez p. Furmanka, który z pewnością *Nowej Reformy* nie czytuje, wprost przez p. M. musiał być inspirowany. Telegram ten wywołał tutaj powszechne oburzenie, na co autor telegramu powinien był być przygotowanym, znając powagę w tutejszym powiecie osób, składających prezydyum komitetu przedwyborczego tutejszego i zaufanie, jakiem ich tu słusznie ogół otacza. Autor telegramu mógł przecież wiedzieć, że jeżeli owo prezydyum stwierdza fakt, na zgromadzeniu zaszły, to czyni to w najsumienniejszem przeświadczeniu, że tak było, a nie inaczej. Jakże nazwać śmiałość, z jaką p. Furmanek przeczy prawdzie telegramu ks. Żabickiego?

Uwierzycie więc, że p. Michniewicz postępowaniem swojem zachwiał bardzo stanowczo swoją kandydaturę. Może to i dobrze się stało — bo w rezultacie wyjdzie to na korzyść kandydatury, która tu najwięcej obudza sympatyi i zaufania, dr. Augusta L e w a k o w s k i e g o. Przez komitet krośnieński jednogłośnie przyjęta, ma ta kandydatura i w jasielskiem silne poparcie, a nie wątpimy, że gorlickie postąpi solidarnie z tamtemi powiatami. Jeżeli na ostatniem posiedzeniu komitetu gorlickiego nie była postawioną, chociaż ją zgłoszono, stało się to tylko dla tego, iż na tem posiedzeniu w ogóle nie miało być mowy o kandydatach — a tylko p. Furmanek na własną rękę wystąpił z kandydaturą p. Michniewicza. Byłoby może lepiej się stało, żeby i kandydatura dra Lewakowskiego była już wtedy postawiona, byłoby się przez to zapobiegło niejednemu dalszemu nieporozumieniu.

Gorlice, 13 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu przedwyborczego postawił p. M i ł k o w s k i kandydaturę p. Augusta G o r a y s k i e g o, przeciw której wystąpił wójt F u r m a n e k, popierając kandydaturę p. M i c h n i e w i c z a. Prezes komitetu stwierdził, iż są ogłoszone trzy kandydatury — dwóch wyżej wymienionych i dra Augusta Lewakowskiego. Wybrano następnie ośmiu delegatów na zjazd trzech komitetów do Jasła. Wybrani zostali: Biechoński, Fekuła, Goleś, dr. Januszkiewicz, Miłkowski, ks. Pelc, Olszewski i Płocki.

Sprawa bułgarska.

Najwięcej interesującą wiadomością z Bułgaryi jest onegdajsza depesza z Sofii o skutku, jaki wywarły artykuły organu Karawełowa, *Konst. Tirnowskiej*, nie uznające ani prawomocności Sobrania wielkiego, ani dokonanego w niem wyboru księcia Ferdynanda. Artykuły te wywołały w Sofii oburzenie, a wyrazem tego oburzenia była uchwała, powzięta na zgromadzeniu, na którem było około 2000 mieszkańców. Uchwalono wytrwać przy wybranym księciu do ostateczności. Wybrani delegaci mieli wręczyć księciu tę uchwałę, ale ponieważ nie zastano księcia w pałacu, więc zgromadzeni udali się przed mieszkanie Karawełowa i przed drukarnię i tam wybiciem okien okazali, jak potępiają zapatrywania Karawełowa i jego stronników. Później dowiedziawszy się, że książę wrócił do pałacu, udano się do niego i wręczono mu uchwałę. Książę przyjął ją i podziękował z balkonu okrzykiem: „Niech żyje Bułgarya!“ Później udali się zgromadzeni do Stambułowa. Ten przyjął ich zapewnieniem, że niezależność Bułgaryi utrzyma się zwycięzko, skoro ma tak licznych i zdeterminowanych obrońców.

Między zgromadzonymi demonstrantami przed domem Karawełowa a policyą przyszło do starcia krwawego, kiedy tłum chciał wtargnąć do domu i do drukarni. Depesza donosi, że z obu stron są ranni.

Cokolwiekby kto sądził o takim rodzaju objawiania opinii, musi przyznać, że oburzenie na Karawełowa za jego popieranie interesów rosyjskich musi być wielkie — zapewne nie tylko w stolicy kraju w Sofii, ale i na prowincyi. Stronnictwo rosyjskie, kierowane przez tegoż Karawełowa i arcybiskupa sofijskiego Klementa, będzie miało — jak się zdaje — trudną robotę, aby przerobić usposobienie narodu i pokierować nim podczas wyborów w duchu rosyjskim, przeciw autonomii narodowej.

Sąd dzienników wiedeńskich o tych zajściach w Sofii nie jest jednostajny. Stara *Presse* gani księcia za podziękowanie zgromadzonym, zarzucając mu, iż się solidaryzuje z ulicznemi demonstracyami i przepowiada mu rychły koniec. Dziennik ten pisząc to, nie uwzględnił tej okoliczności, że książę nie wiedział o poprzednich demonstracyach, kiedy był przedmiotem gorącej owacyi. Inne dzienniki chociaż ganią zajście, twierdzą przecież, że opinia publiczna, podniecona niegodziwym artykułem *Konst. Tirnowskiej*, okazała wyraźnie, jak potępia dążenia rosyjskiego stronnictwa i stanęła otwarcie po stronie księcia i rządu, a organ ministerstwa spraw zagranicznych *Fremdenblatt* powiada, że takie napaści, jak w organie Karawełowa, oburzając opinię, będą miały ostatecznie ten przez Karawełowa i jego stronników wcale nie pożądany skutek, iż zbliżą naród do księcia.

Więcej ciekawe są zdania dzienników sofijskich, bo te są wyrazem miejscowej decydującej opinii. Według *Ag. Havasa* jedni mieszkańcy ubolewają z powodu zakłócenia porządku, bo takie demonstracye uliczne osłabiają doniosłość uchwały zgromadzenia; inni zapowiadają, że demonstracye takie mogą się powtórzyć, jeżeli opozycya nie przestanie wyzywać i drażnić opinii publicznej. Atoli może do tego nie przyjdzie, bo *Konst. Tirn.* przestała na razie wychodzić, a ta demonstracya jest przestrogą na przyszłość.

Narodna Wola, organ Radosławowa, chociaż opozycyjny przeciw obecnemu rządowi, gani ostro Karawełowa za nieuznawanie prawomocności sobrania i wyboru twierdząc, że program jego dąży widocznie do nowego zamachu stanu i do nowych przewrotów, aby utorować drogę Rosyi do zawładnięcia Bułgaryą. Ale naród rozumie te niecne dążności, jak to udowodnił uchwałą, powziętą na zgromadzeniu.

Swoboda pisze podobnie w artykule, który zaczyna się od słów: „Cośmy przewidywali, to się stało. Naród nie chce zdrajców“.

Ks. Ferdynand wedle sprawozdania korespondenta *Ag. Havasa*, który miał u niego audyencyę, zdaje się być pełen wiary i otuchy. Wyraził on żal do dzienników francuskich za jawną niechęć nie tyle dla jego osoby, jak głównie dla narodu bułgarskiego. Zaprzeczył twierdzeniu, jakoby był narzędziem polityki domu orleańskiego, jak twierdził organ Bismarka *Nordd. Allg. Ztg.*, chcący przez to uniewinnić postępowanie polityki niemieckiej względem Bułgaryi. Książę zaręczył, że przyjął wybór, aby się przyczynić przez to do ustalenia stosunków na wschodzie, a przeto do usunięcia przyczyn ustawicznego niepokoju w Europie. Główna część jego wyjaśnień, udzielonych wspomnianemu korespondentowi, była poniekąd polemiką przeciw organowi Bismarkowskiemu i zbijaniem naciągniętych a płytkich jego wywodów.

Do odmownej odpowiedzi, udzielonej przez Niemcy na propozycyą turecką, wczorajsza *Nordd. Allg. Ztg.*, polemizując z *Pester-Lloydem*, przynosi wyjaśnienia. Twierdzi ona, — zresztą jak się zdaje słusznie — że Bismark nie ofiarował się bynajmniej z pośrednictwem, gdyż w przeciwnym razie byłby nie mógł odmówić tego pośrednictwa. Dalej pisze tenże dziennik: „że Niemcy nie tylko zgadzają się z projektem wysłania generała Ernrotha, ale że są gotowe zalecić innym mocarstwom przyjęcie tego projektu pod warunkiem, jeżeli gabinety najbliżej interesowane, turecki i rosyjski, urzędownie przedłożą go reszcie gabinetów. Ale Porta życzyła sobie, aby Niemcy bez poprzedniego wniosku ze strony Turcyi lub Rosyi same od siebie i we własnem imieniu zaproponowały innym mocarstwom zamianowanie rosyjskiego generała na namiestnika w Bułgaryi. Przez to byłyby Niemcy wzięły na siebie odpowiedzialność w sprawach wschodnich. Atoli stan rzeczy w reszcie Europy nie jest tego rodzaju, by polityka niemiecka mogła jeszcze bardziej pomnażać swoje zajęcia i rozpraszać swoje siły.

„Nadto, gdyby Niemcy wystąpiły z własnemi wnioskami w sprawie bułgarskiej, byłyby zarazem obowiązane dać mocarstwom bliższe wyjaśnienia, jak sobie wyobrażają wykonanie tych wniosków. A to wykonanie zależy przedewszystkiem od Porty. — M o c a r s t w o z w i e r z c h n i c z e m a o b o w i ą z e k d e c y d o w a ć o t e m, j a k p o k o n a ć c z y n n y i b i e r n y o p ó r B u ł g a r ó w. Dopóki ta rzecz się nie wyjaśni, dopóty inne mocarstwa nie zechcą wypowiedzieć swojej opinii.“

Z tych wyjaśnień można wnosić, że sprawa dyplomatyczna pójdzie w odwłokę, bo Turcya nie łatwo zdecyduje się na przedłożenie projektu rosyjskiego innym mocarstwom od siebie, zwłaszcza że równocześnie musiałaby podać bliższe szczegóły wykonania, a wie dobrze, że to wykonanie nie obejdzie się bez zbrojnej interwencyi. Z Paryża donoszą wprawdzie, że Porta skłonną jest do tego; mimo to wątpić w to należy, znając usposobienie Porty; zresztą wszelkie doniesienia z Paryża lub drogą na Paryż przychodzące straciły zupełnie wiarygodność, — jak tego nowy dowód jest w doniesieniu o aresztowaniu w Warnie Radosławowa, który według najświeższych depesz spokojnie przybył do Sofii.

Ktokolwiek przedłoży ów projekt o wysłaniu gen. Ernrotha, czy Turcya, czy Rosya, reszta mocarstw, mianowicie Austro-Węgry, Włochy i Anglia sprzeciwią się jego wykonaniu choćby dla tego, że to nie zgadza się z traktatem berlińskim. Przewidując to, *Mosk. Wiedom.* starają się udowodnić, że ów projekt jest zupełnie zgodny z traktatem, bo — jak twierdzą — „chodzi tu o obsadzenie wakującego tronu, a Bułgarya niema ustalonej administracyi, przeto jest w takiem położeniu, w jakiem była po wojnie tureckiej. Dlatego komisarz pełnomocny rosyjski powinien objąć tymczasowe rządy w tym kraju.“ O pośrednictwie niemieckiem wyraża się ten dziennik z wielkim pozekąsem i niechęcią. „Do czego zmierza Bismark ze swojem t. z. pośrednictwem? Czy chce pojednać Austryę z Rosyą? Ale tu niema pojednania. Czy może liczy na wzajemne ustępstwa? Austrya—sądząc z tonu dzienników—nie ma ochoty do ustępstw, a co do Rosyi, to o ustępstwach ani mowy być nie może.“

Wystawa krajowa.

(Przyznane nagrody).

Dział I, grupa 2: Owce.

W kategoryi I-szej przyznano: 1) Medal srebrny c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego JW. Mieczysławowi hr. Kwileckiemu z Oporowa, w Wielkiem Ks. Poznańskiem, za jednolitość wyników osiągniętych, oraz za trafnie i z potrzebami czasu zgodnie obrany, wytrwale i konsekwentnie przeprowadzony kierunek hodowli owiec rasy: Rambouillet-Negretti.

2) Medal bronzowy komitetu wystawy Wielm. Mikorskiemu ze Słobna, w Królestwie Polskiem, gubernii kaliskiej, za wystawione liczne okazy baranów i matek rasy Negretti.

3) List pochwalny komitetu wystawy Wielm. Wasilewskiemu z Pstrągowej, za wystawione dwa barany rasy Negretti.

Z kategoryi drugiej: 4) Medal srebrny c. k. ministerstwa rolnictwa JEksc. księciu Adamowi Sapieże z Krasiczyna za trafnie i z potrzebami kraju i doby zgodnie obrany, a konsekwentnie przeprowadzony kierunek hodowli owiec rasy Coutswold.

Za trzodę.

1) Medal srebrny za trzodę rasy Yorkshire z Niegowici P. Atanazego Benoë.

2) Medal srebrny za trzodę rasy Yorkshire p. Jezierski z Gebułtowa.

3) Medal srebrny włościanin Rożny Józef z Raciborowic, który już dostał za bydło 8 dukatów.

4) Medal bronzowy za trzodę Yorkshire p. Felicyan Szybalski z Morawicy.

5) List pochwalny za trzodę rasy Poland-China p. Sandoz z Prokocima.

6) List pochwalny za trzodę rasy Poland-China p. Karol de Lindenwald Czecz.

7) Dwóch włościan z Niegowici za trzodę pół krwi Yorkshirów dostaną jeden 3, drugi 2 dukaty.

W dziale I, grupie 3-ciej: Za wyroby z nabiału.

Sędziowie przyznali za m a s ł o: 1) Drowi Stanisławowi Larysz-Niedzielskiemu ze Śledziejowic, za masło śmietankowe medal srebrny.

2) Wnej Melanii Seeling de Saulenfels z Izdebnika, za masło śmietankowe medal srebrny.

3) Wielm. Hamplowi Alojzemu z Kańczugi, za masło topione medal bronzowy.

4) Wielm. Berce Karolowi z Karwodrzy, za masło świeże list pochwalny.

Z a s e r y: 1) Wielm. Kazimierzowi Żeleńskiemu z Cichawy, za wyrób serów medal srebrny.

2) JW. Franciszkowi hr. Mycielskiemu, za ser „Groyer“ medal srebrny.

3) Spółce mleczarskiej w Rzeszowie, za wyroby mleczarskie medal srebrny.

4) P. Hamplowi Alojzemu z Kańczugi, za wyrób sera list pochwalny.

Grupa 5. — Rybactwo.

Sędziowie grupy tej przyznali:

1) Dyplom honorowy Towarzystwa rolniczego krakowskiego Wielm. Aleksandrowi Gostkowskiemu z Tomic, za przedstawienie wzorowego gospodarstwa stawowego.

2) Dyplom honorowy komitetu wystawy WP. Stanisławowi Kluczyckiemu, wiceprezesowi Towarzystwa rybackiego, za wzorowo urządzenie wystawy rybackiej gospodarstwa rzecznego w kraju naszym.

3) Medal srebrny c. k. ministerstwa rolnictwa Wielm. dr. Maksymilianowi Nowickiemu, profesorowi uniwersytetu Jagiell. i prezesowi Towarzystwa rybackiego, za tablicę ryb krajowych, ułatwiającą rozpoznanie tychże młodzieży szkolnej i organom wykonawczym, mającym czuwać nad wykonaniem ustawy rybackiej.

4) Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego Wielm. dr. Maksymilianowi Nowickiemu, prof. uniwersytetu Jagiell. i prezesowi Towarzystwa rybackiego za pierwszą myśl i ułożenie mapy Galicyi według dorzeczy i krain rybnych.

5) Medal srebrny Tow. rolniczego krakowskiego WP. Aleksandrowi Gostkowskiemu z Tomic, za naukowo urządzone „aquarium“ i przedstawienie w temże wszelkich gatunków i rozwoju ryb kwalifikujących się tak do gospodarstwa stawowego, jak i rzecznego.

6) Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego WP. Stanisławowi Kluczyckiemu, wiceprezesowi Tow. rybackiego:

a) za okazy rozwoju pstrąga, począwszy od ikry, aż do 167 dnia życia, czyli do zupełnego ich wykształcenia;

b) za umiejętne prowadzenie wylęgu, hodowlę i rozsiedlenie pstrąga w rzekach.

7) Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego — Towarzystwu powroźniczemu w Radymnie za wyrób z doborowego szpagatu konopnego włoków i wszelkich przyrządów siatkowych, służących do łowienia ryb.

8) Medal bronzowy komitetu wystawy W. Aleksandrowi Gostkowskiemu z Tomic, za kosz bardzo praktyczny, własnego pomysłu, służący do przechowywania i szybkiego wyciągania ryb na każdorazową potrzebę bez najmniejszego uszkodzenia tychże.

9) Medal bronzowy komitetu wystawy Towarzystwu rybackiemu w Krakowie za włoki służące do łowienia ryb w najgłębszych wodach.

10) List pochwalny komitetu wystawy W. Władysławowi Zontakowi, kustoszowi Muzeum JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego za umiejętne preparaty ryb.

11) List pochwalny p. Doleżal z Wiednia za bezinteresowne i wielce pouczające zestawienie nieznanych w kraju naszym wyrobów wędek, haczyków, sztucznych rybek i takichże muszek do łowienia ryb.

Grupa 6. — Rachunkowość.

Komisya sędziów przeznaczyła następujące nagrody:

1) Medal srebrny JW. Stanisławowi Polanowskiemu za rachunkowość gospodarską państwa Moszkowa, odznaczającą się dokładną kontrolą, ciągłą ewidencyą, łatwością zamknięcia rachunków a przytem nie wymagającą wielu sił rachunkowych.

2) List pochwalny Wielm. Adamowi Tabaczyńskiemu w Wróblowicach za skuteczne usiłowania wykazania kosztów produkcyi w dobrach Wróblowice.

W grupie 19 obejmującej budownictwo i inżynieryę cywilną, przyznano:

Dyplom honorowy: Dyrekcyom ruchu kolei państwowych we Lwowie i Krakowie, za szczegółowe przedstawienie rozmaitych budowli kolejowych; p. Karolowi Zarębie, za plany i urządzenie budynków tegorocznej wystawy krakowskiej.

Srebrny medal państwowy pp. Franciszkowi Rychnowskiemu ze Lwowa, za szczegółowe plany i rysunki ogrzewalń, kuchni, przyrządów elektrycznych itd., Józefowi Scheuererowi z Białej, za ornamenta budowlane, Tadeuszowi Stryjeńskiemu w Krakowie za wzorowe prowadzenie

---

słów i przez chwilę widocznie myślała, jak jej postąpić należy.

— Chodźmy! — powtórzyła wreszcie; — co masz mi powiedzieć, powiesz w domu.

— Nie! — zawołała Stefania, przywiedziona do ostateczności, — raz trzeba jasno określić położenie. Widzisz sama babciu, że kocham mego kuzyna, więc żoną innego być nie mogę.

Taktyka hrabiny zniweczoną została temi słowami i ona też zmieniła ją odrazu.

— A więc dobrze! — wyrzekła z pogardliwą ironią; — skoro chcesz koniecznie kłaść kropki nad literami, połóżmy je, tylko nie widzę, w czem to zmieni położenie.

— Jakto? — zawołała, nie rozumiejąc dokładnie.

Hrabina mówiła tylko z wnuczką, ją jednę widziała, widzieć chciała. Ja i Zofia nie istnieliśmy dla niej, traktowała nas, jak gdybyśmy mieli jak w bajkach czapkę *niewidkę* na głowie.

— Nie pojmuję nawet zupełnie, dla czego upierasz się mówić mi podobne rzeczy i do tego jeszcze w tym domu.

— Jakto! — powtórzyła coraz bardziej zmięszana Stefania.

— Wiesz przecie dobrze, że ja przystać nie mogę na twe piękne zamiary.

— Sądzę, że to jest moim obowiązkiem!

— Obowiązkiem! — wybuchnęła babka, — obowiązkiem! Ty mówisz mi o obowiązku! Obowiązkiem twoim jest spełnić moją wolę!

— Byłam ci zawsze posłuszną, — rzekła drżącym głosem Stefania — i posłuszną będę, tylko nie tam, gdziebym się rozminęła z sumieniem.

— Sumienie! — powtórzyła znowu, — czegóż ludzie nie nazwą sumieniem! Pan Liński także spełniał obowiązek sumienia, kiedy przyszedł zakłócić nasz spokój, stanąć pomiędzy mną a tobą, jak stryj jego stanął pomiędzy mną a córką. Teraz przyszło mu to z łatwością, miałaś w żyłach krew jego! Ty zawsze byłaś d w o i s t a i przez pół tylko należałaś do mnie. Ileż poniosłam walk, pracy, trudu, zabiegów, zanim zostałaś taką, jaką być powinnaś. Jedna chwila zniweczyła wszystko!

Położenie moje było nie do zniesienia. Chciałem stanąć pomiędzy rozżaloną babką a Stefanią, zasłonić ją, ściągnąć na siebie gromy.

— Pani! — zacząłem....

Ale hrabina spojrzała na mnie wzrokiem pełnym obojętności i zdziwienia, dając mi poznać wyraźnie, że nie istniałem dla niej.

— Ja mówię z moją wnuczką! — wyrzekła dobitnie.

— Mówiąc ze mną babciu, musisz z nim mówić także! — zawołała Stefania, — bo tu idzie o nas oboje. Masz słuszność! mam dwoistą naturę, czułam to oddawna. Nieraz wśród mierzonych wyrazów, konwencyonalnych pojęć, formułkowych zasad, któremi karmiono mnie, otaczano, zabijano, burze zrywały mi się w duszy, czułam jakieś pragnienia bez nazwy, jakby przemawiały do mnie mary nieznane językiem nieznanym a ponętnym.... Ja zawsze byłam obcą wśród świata, który nazywał się m o i m. Broniłam się próżnym myślom, tęsknotom, smutkom, chciałam uśpić rozmarzone serce, chciałam urobić się wedle twej woli. Daremnie, daremnie! kocham cię, ale jestem córką mego ojca. Tego nikt odmienić nie może!

— Tego nikt odmienić nie może — powtórzyła ponuro hrabina. — Wina rodziców odzywa się w potomstwie.... Powinnam była o tem pamiętać.... Stało się. Dziś wiem, że na starość pozostaję samotną.

Pozostała chwiejąca się, ale surowa, nieubłagana i postąpiła ku drzwiom, nie oglądając się na nikogo.

— Babciu! — zawołała Stefania, rzucając się ku niej z oczyma pełnemi łez.

— Ja, lub on, wybieraj! — wyrzekła, wskazując na mnie.

— Nie, ja nie wybiorę, ja wybrać nie mogę.

Łamała ręce w bezsilnej rozpaczy.

Hrabina nie odpowiadając, nie zatrzymując się szła dalej.

— Babciu! ja pójdę z tobą, — łkała Stefania, — pielęgnować cię będę, ulegać we wszystkiem, we wszystkiem spełniać twoją wolę. . . Tylko pozwól mi zostać przy sobie . . . zostać zawsze!

Stara kobieta obejrzała się na wnuczkę; wargi jej drgały. Ona także cierpiała. Umiała jednak w tej chwili zapanować nad sobą, nie stawiała żadnych warunków. Była to ugoda na dziś tylko, pełna burz i niebezpieczeństw na przyszłość. Czuliśmy to wszyscy. Zwycięztwo nie zostało przy żadnej stronie, tylko położenie zarysowało się jasno.

Po odejściu babki i wnuczki, czas jakiś trwało milczenie. Wreszcie odezwała się pani Zofia:

— Gdyby Stefania umiała skorzystać z chwili, mogła była niejedno wytargować....

— Wytargować! — powtórzyłem, bo wyraz ten zabrzmiał mi przykro w uszach.

— Ciotka odniesie zawsze nad nią zwycięztwo, — mówiła dalej, nie zważając na przerwę, — ona każdą okoliczność wyzyska. Stefcia tego nie potrafi i... pobitą będzie.

— Każdy walczy swoją własną bronią, — odparłem.

— I cóż pan zamierzasz? — spytała po chwili, nie podejmując dalej tej kwestyi.

— Powiedziałem to Stefanii, będę ufać, kochać i czekać....

Udawałem spokój, którego w mojem sercu nie było. Zofia zrozumiała to.

— I pan sądzi, że hrabina odstąpi od swoich zamiarów?

— Mam słowo Stefanii i wierzę jej.

Nie miałem zresztą innej drogi przed sobą. Trzeba było poddać się konieczności. Zrazu zdawało się, że wszystkie stosunki zerwane zostały pomiędzy nami. Stefania nie wychodziła z domu wcale, lub wychodziła z babką. Ma się rozumieć do pani Zofii zaglądać jej nie było wolno i schadzki nasze ustać musiały. Powoli jednak wyrobił się między nami, samą siłą rzeczy pewien *modus vivendi*.

Poznałem dni i godziny, w których wychodziła i zawsze znajdowałem się na jej drodze. Babka nie raczyła mnie widzieć, Stefania odpowiada na mój ukłon ze spojrzeniem, mówiącem niezmiennie: „ufaj i czekaj“. Wiem, kiedy siada niedaleko od okna w salonie z robótką, lub książką w ręku, kiedy z miss Corą idzie na przechadzkę. Widujemy się zdaleka, ale za to pisujemy do siebie, przysyłam jej książki, lub wskazuję te, które czytać powinna, w ten sposób skracamy sobie czas oczekiwania. Oboje dotrzymujemy sobie słowa. Nigdy pan Alfred ani jemu podobny nie przestąpił, w charakterze starającego się, progu domu hrabiny, nigdy ja też do domu tego nie wtargnąłem.

D w o i s t a znajduje się pod bezpośrednim wpływem babki, a jednak dwoistość jej znika z dniem każdym, myśli kształtują się wedle form nowych, uczucia wybiegają po za narzuconą miarę. Dziś, gdy idzie jak dawniej obok babki, niepodobną jest do jej sobowtóra. Znać, że to kipiąca młodość, przykuta do martwej starości, — znać, że w niej wre życie.

Nie wiem, czy hrabina to dostrzega. Nie mam dostępu żadnego do jej świata, ani stosunku, coby mnie z nią łączył. Pani Zofii nigdy nie przebaczyła.

Ale wiem to, że do mnie przyszłość należy i czekam na nią niezachwiany.

K o n i e c.

rozmaitych budowli w Krakowie, jak np. domów pp. Pawła i Konstantego Popielów, Tadeusza Konopki itd.

Medal bronzowy wystawy otrzymali pp. Gustaw Ritter z Warszawy za *exsiccatora* wynalezionego przez wystawcę, a zabezpieczającego mury, tudzież inne przedmioty i drzewo od grzybka, gnicia i pękania; Paweł Skrzypiec z Tarnowa za papę do pokrywania dachów; Jan Scholz z Białej za roboty pokostnicze; Gustaw Marin, inżynier ruchu w dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie, za patentowany przyrząd do odgartywania śniegu z szyn kolejowych.

Medal bronzowy rządowy otrzymał pan Jan Szczepaniak z Krakowa, inżynier dyrekcyi kolei państwowej, za rysunki i techniczne plany. (Rysunki te obejmują geologiczne studyum trzęsienia ziemi w Zagrzebiu.)

List pochwalny otrzymał p. Tuszyński ze Lwowa za dzieło o środkach przewozowych.

W grupie 26, przemysł w zakresie, farmacyi balneologii, higieny, leczenia i pielęgnowania chorych najwyższe nagrody tj. dyplomy honorowe otrzymali: gmina miasta Krakowa za urządzenia sanitarne; wydawnictwo dzieł lekarskich polskich, na ręce założyciela i prezesa profesora dr. Korczyńskiego.

Dyplomy uznania krakowskiego Towarzystwa lekarskiego otrzymali: c. k. Zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Krynicy, za skuteczną pracę nad rozwojem zdrojowiska i urządzenia balneotechniczne. Szpital św. Łazarza. — Dyrektor budownictwa miejskiego w Krakowie, p. Niedziałkowski. Fizyk m. Krakowa, dr. Buszek. Dyrektor muzeum przemysłowo-technicznego w Krakowie, dr. Baraniecki. Profesor dr. Obaliński za środki opatrunkowe i zastosowanie ich w szpitalu św. Łazarza z wielką korzyścią dla funduszu szpitalnego. Prof. dr. Adamkiewicz. Inżynier mechanik ze Lwowa, p. Fr. Rychnowski, za przenośny przyrząd desinfekcyjny dla gminy miasta Lwowa i za kloset własnego pomysłu. Redakcya *Wiadomości farmaceutyczny h* w Warszawie. Dr. Swieżawski w Warszawie, za prace historyczne w dziedzinie higieny, farmacyi i balneologii krajowej. Wł. Zontag, kustosz muzeum imienia Wł. hr. Dzieduszyckiego we Lwowie, za wzorowy dom higieniczny w Rymanowie.

Medale srebrne państwowe otrzymali: Zakłady zdrojowo-kąpielowe w Iwoniczu, Morszynie, Szczawnicy i Żegiestowie. Fabryka cykoryi p. A. Rozmanita pod Krakowem za surogaty kawy, cykoryę i cykoryową kawę perłową francuską. Fabryka Rzący i Chmurskiego w Krakowie, za sztuczne wody mineralne i higieniczne. P. Kazimierz Kotowicz w Krakowie, za farmaceutyczne wyroby żelatynowe. P. Aleks Mańkowski, zarządca apteki Bajera w Przemyślu i właściciel apteki w Sieniawie, za wyroby farmaceutyczne. Michał Dobrowolski w Krakowie, właściciel pierwszej fabryki opatrunków chirurgicznych, za opatrunki.

Medal bronzowy rządowy otrzymali pp.: L. Czyński z Jarosławia, za wyroby sucharków „Grahama“ i pierników higienicznych. J. Ihnatowicz ze Lwowa, za wyroby kosmetyczno-higieniczne. Józef Freysinger, magister chirurgii w Lisku, za krowiankę. Edward Kiernik w Krakowie, za wyroby kosmetyczno-higieniczne. Kasper Molęcki w Krakowie, za wyroby piernikarskie. St. Kowalski i Wł. Bełdowski, aptekarze w Krakowie, za wyroby żelatynowe i farmaceutyczne. Felicyan Szybalski z Morawicy za uprawę roślin lekarskich. Porfiry Zieniewicz, aptekarz w Brzostku, za zioła lekarskie. Lachowicz, mag. farmacyi w Krakowie, za przetwory farmaceutyczne. Alfred Biason w Krakowie, za narzędzia chirurgiczne i ortopedyczne. G. E. Delaval w Grybowie, za przyrządy ratunkowe i wózek dla chorych *Nonparcil*. Zakłady zdrojowo kąpielowe w Rymanowie i Lubieniu.

Medale bronzowe krajowe otrzymali pp.: Konstanty Kordanowski w Warszawie, za ekstrakt miodowo-ziołowy i karmelki miodowo-ziołowo-słodowe. Bolesław Pinkowski, aptekarz w Strzelnie (w W. Ks. Poznańskiem), za esencyę żołądkową kaszubską. Ludwik Seeling w Izdebniku, za jarzyny suszone. Józef Trąbczyński z Winiar pod Kaliszem, za wyborny ekstrakt słodowy. Antoni Solkowski z Krysowic pod Mościskami, za bulion. Hugo Nitribitt, aptekarz w Krynicy, za wyroby leczniczo-kąpielowe i farmaceutyczne. Feliks Sobierajski, aptekarz w Krakowie, za wyroby farmaceutyczne. W Trzciński et J. Urbanowicz w Warszawie, za wyborne wyroby farmaceutyczne i środki opatrunkowe. Jan Lebensztein na Zwierzyńcu pod Krakowem, za gorczyczniki (synapizma). Dr. Julian Czyrniański, za aspirator żołądkowy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie, za skrzynki i przyrządy do ratowania. Rudolf Mann we Lwowie, za bandaże. Chrzanowski w Warszawie, za łóżko składane. Kosydarski w Krakowie, za wyroby blacharskie, zastosowane do celów leczniczych. Wincenty Eminowicz, c. k. porucznik, komendant kolumn sanitarnych I korpusu i naczelnik straży ogniowej w Krakowie, za wzorowy, umiejętny i energiczny zarząd temi kolumnami.

Listy pochwalne otrzymali pp.: Feliks Idzikowski z Warszawy, za zęby sztuczne. L. Malewski ze Lwowa, za wyrób korków. Zygmunt Piwko, huta szklanna w Majdanie górnym, za naczynia szklanne farmaceutyczne. Ludwik Wisłocki, aptekarz w Jarosławiu. Dr. Ludwik Wiszniewski w Krakowie, za ławkę szkolną. Roman Jakubowski, aptekarz w Nowym Sączu. Ferdynand Turliński, restaurator w hotelu „pod różą“ w Krakowie, za wyborne konserwy i buliony. Lesiecki, urzędnik zarządu szpitala św. Łazarza w Krakowie. Zakłady zdrojowo kąpielowe w Swoszowicach, Rabce i Wysowie.

Wczoraj wobec nie zbyt licznie zebranej publiczności, gdyż padał deszcz, uniemożliwiający wycieczkę na Błonia, odbyło się wręczanie nagród wystawcom w dziale rolniczym. Wynik premiowania, zamieszczony wczoraj — z powodu konfiskaty, jakiej uległ nasz dziennik — powtarzamy i dziś w całości.

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 września.

Przy wczorajszych wyborach do Rady państwa z większej własności okręgu wyborcz... Żółkiew-Rawa-Sokal wybrany został na 53 głosujących 35 głosami p. Mieczysław Mniszek, właściciel dóbr Skwarzawa, prezes żółkiewskiej Rady powiatowej, pensyonowany rotmistrz ułanów. — Mniejszość dała 18 głosów na p. dra Tadeusza Rutowskiego, znanego i zasłużonego ekonomistę i statystyka. Zdaje się, że kandydatura dr. Rutowskiego, tyle pożądana, została postawioną za późno, a ci, co ją popierali, za wiele liczyli na swój wpływ a zapomnieli o tem, że przy każdym wyborze trzeba uprzedniej agitacyi.

Do półurzędowej *Presse* telegrafują ze Lwowa, iż doniesienia niektórych dzienników o zamierzonej kandydaturze ministra handlu mgr Bacquehema z lwowskiej Izby handlow-przemysłowej do Rady państwa, są absolutnie nieprawdziwe.

W ciągu bieżącego tygodnia będzie austryacko-rosyjska komisya objeżdżała linię graniczną powiatów Miechów-Olkusz i Kraków-Chrzanów w celu ostatecznego ustanowienia granicznej demarkacyjnej linii i neutralnego pasa granicznego, jakoteż oznaczenia miejsc, gdzie należy powkopywać nowe słupy graniczne.

Wczoraj odbyły się w czeskiej wielkiej własności wybory uzupełniające do Sejmu czeskiego. Wyborcy, należący do niemieckiej opozycyi nie stanęli do urny. Wybrani zostali jednomyślnie kandydaci konserwatywni hr. Bouquoi, hr. Lażańsky, bar. Leonhardi, hr. Zadtwitz, hr. Kinsky i kanonik dr. Thersch. W tych okręgach, w których wyboru dokonano w miejsce 75 niemieckich secesyonistów, przebieg wyborów jest ściśle taki, jak go przewidywano. W okręgach niemieckich Czesi, w Izbach handlowych Niemcy wstrzymali się od głosowania — w pierwszych zatem przeszli kandydaci niemieccy, w drugich czescy. Wątpliwy jest jeszcze wybór w Budziejowicach, gdzie obie partye narodowe do zaciętej stanęły walki.

Telegram prywatny doniósł nam o zamierzonem przez rząd wniesieniu do Izby poselskiej projektu ustawy przeciw pijaństwu, na wzór ustawy galicyjskiej. Rząd w tym celu polecił namiestnictwom, żeby zebrały i przedłożyły rządowi daty szczegółowe, odnoszące się głównie do stosunków przemysłu szynkarskiego — któreby na redakcyę ustawy wpływ wywrzeć mogły.

Hr. Kalnoky wczoraj wieczór wyjechał z Wiednia do Friedrichsruhe dla spotkania się z Bismarkiem.

O zjeździe dwóch cesarzy pisze *Kreuz. Ztg.*: „Do ostatniej chwili spotkanie cesarza Wilhelma z carem nie było wykluczone, ponieważ kilkakrotnie wyraził car życzenie rewizytowania ces. Wilhelma za odwiedziny w Skierniewicach. Obecnie z powodu pobytu cara w bliskiem sąsiedztwie, dwór niemiecki musiał oczywiście poczynić wszelkie przygotowania na przyjęcie cara, aby odwiedzinami nie został nagle zaskoczonym. Dotąd jednak nie nastąpiło żadne oficyalne porozumienie co do zjazdu, co wszakże jeszcze nie oznacza, aby odwiedziny, do których ze strony cara wyjść winna pierwsza inicyatywa, odbyć się nie miały.“

Brukselski *Nord* pisze: „w obecnej chwili spotkanie cara z ces. Wilhelmem nie jest zamierzone.“ *Post* zamieszcza pogłoski, jakoby zjazd nastąpić miał we czwartek t. j. dzisiaj. W Szczecinie uporczywie utrzymuje się mniemanie — iż dwór oczekuje przyjazdu cara lub księcia Walii, który również bawi w Danii. Doniesienie *Wien. Allg. Ztg* o wyjeździe do Szczecina 160 urzędników policyi politycznej, oraz rozkaz zamknięcia portu w Swinemünde dla okrętów prywatnych, o czem doniosła *Koeln Ztg.*, zdaje się wskazywać, iż odbycie się zjazdu dwóch cesarzy pozostaje w planie. *Gaulois* donosi iż car pozostanie w Danii do dnia 18 b. m., ces Wilhelm podług programu oficyalnego zabawi w m. Szczecinie do soboty bieżącego tygodnia; zostaje więc kilka dni, które zagadkę zjazdową rozwiążą.

W prowincyach nadbałtyckich odbywa się w dalszym ciągu zamykanie szkół, z powodu niestosowania się nauczycieli do rozporządzenia wykładania przedmiotów w języku rosyjskim.

Now. Wremia donosi, iż w tych dniach zamknięto szkoły w Kokenhausen, Marienburgu, Zeltinghofie, Ykskiill, Lennewarden i Fellinie. *Mitauer Ztg.* donosi, iż z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego Dorpackiego, uwolnieni zostali wszyscy nauczyciele powiatowej szkoły w Mitawie, skutkiem czego szkoła ta została faktycznie zamknięta. Łotyski dziennik *Latweeschu Awises* donosi, iż wydanym został również rozkaz zaprzestania wykładów w szkole w Starym Szwaneburgu, z końcem tego półrocza.

Z powodu zamieszczonej z Bukaresztu w paryskim *Temps* wiadomości, iż rząd rumuński przedsiębierze ostrożności militarne w przewidywaniu zagrażającego konfliktu z Austro-Węgrami, pisze *Fremdenblatt*: „Wprawdzie nie pierwszy to raz filia bukareszteńska *Agencyi Havasa* puszcza w świat alarmujące pogłoski, a następnie spotyka się z energicznemi zaprzeczeniami i sprostowaniami oficyalnych dzienników rumuńskich, wszelako tak lekkomyślnego wymysłu jak obecny co do stosunku Rumunii do zagranicy — nie dopuściła się dotąd *Agencya Havasa*. Wyjąwszy zupełnie pozbawionych charakteru politycznego tak zwanych rumuńsko-węgierskich zajść granicznych, absolutnie nic takiego nie zaszło, co mogłoby nawet najśmielszym kombinatorom posłużyć do obaw o zatarg Rumunii z Austro-Węgrami. Zaś co do zapowiedzianych na przyszły tydzień wielkich manewrów wojskowych w Rumunii, które odbędą się w celu praktycznego wypróbowania dokonanej obecnie reformy wojsk, a które zdają się również niepokoić dziennik francuski, możemy tylko powtórzyć, iż manewra te, które zresztą podług świeżo nadeszłych wiadomości odbędą się w dwóch rozmaitych okolicach kraju, wszelkiego demonstracyjnego charakteru są pozbawione“.

Charakterystycznem jest odezwanie się wojskowego rumuńskiego dziennika *Veteranul*, który zastanawiając się nad tem, jaka rola przypadłaby Rumunii na wypadek wojny, pisze w ten sposób: „Pozostać neutralną nie wypadnie Rumunii; ani Austrya, ani Rosya nie wierzyłyby takiemu oświadczeniu. Rosya posiada współczucie w naszym narodzie, jeżeli jednak pójdziemy z nią ręka w rękę, cóż ona nam ofiaruje? Jeżeli Rosya pragnie mieć z nas wiernego sojusznika w chwili potrzeby, niechaj odda nam Bessarabię, oderwaną w 1812 r.; wówczas pułki nasze razem z rosyjskimi podążą pod Wiedeń i pod Peszt. Rosyjskie dziennikarstwo wymawia nam niewdzięczność, a czyż bez pobocznych myśli wybawiła nas Rosya od Turków? Austrya obiecałaby nam Besarabię za ustąpienie jej Olteni, ale Austrya szczodra w obietnice i szafuje dyplomatycznemi intrygami.“ W sposób bardzo nieprzyjazny i zjadliwy wyrażając się o Austryi, *Veteranul* stanowczo odrzuca sojusz z austro-węgierską monarchią z wyjątkiem tylko wypadku, „jeżeliby oddała nam Bukowinę i Transylwanię, a zarazem gwarantowała nam przyłączenie Besarabii. W innym razie zawsze będziemy woleli zbratać się z Rosyanami, choćbyśmy mniej nawet z tej przyczyny uzyskali.“

Na onegdajszem posiedzeniu Izby gmin postawił sir Harcourt zapowiedziany wniosek nagany dla rządu, z powodu wypadków w Mitchellstown. — Przy głosowaniu wniosek Harcourta Izba odrzuciła znaczną większością głosów, a w dalszej rozprawie uchwaliła *votum* nagany posłom Graham'owi i Harrington'owi, skazując ich na czasowe wykluczenie z posiedzeń Izby; pierwszemu za to, iż nie chciał cofnąć poniżającej uwagi o lordach-właścicielach; drugiemu, iż nie przestał przemawiać po odebraniu mu głosu. Parneliści żalili się, iż więźniowie polityczni w Irlandyi wobec nowego prawa wyjątkowego traktowani są jak pospolici złoczyńcy. Sir Balfour oświadczył na to, że nie pojmuje, jak można żądać, aby ci, co podburzają do zbrodni, byli inaczej traktowani od tych, co zbrodnie popełniają. Posiedzenie Izby odłożono do piątku, w którym to dniu nastąpi zamknięcie parlamentu.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

W uzupełnieniu naszych sprawozdań z posiedzeń zjazdu podajemy dziś w streszczeniu przemówienie posła Witolda Skarzyńskiego o konieczności i możliwości reformy kredytu ziemskiego, tudzież dyskusyę nad tym referatem.

Zastanawiając się nad przesileniem, przez jakie własność ziemska przechodzi, wysnuwa referent wniosek, iż dzisiejsza forma kredytu rolnego, oparta na systemie Towarzystw kredytowych, w Prusiech zaś na tak zw. „Landszaftach“ nie ułatwi rolnikom wyjścia z rozpaczliwego położenia i że zadaniem nowożytnej polityki kredytowej ziemskiej jest wynaleźć system, podług którego rolnik, opłacając nawet niższy procent od dotychczasowego, umarzałby dług i zarazem kapitalizowałby część swych opłat rocznych i to w jaknajkrótszym przeciągu czasu. Cel ten dałby się osiągnąć przez całkowitą albo też przez częściową na razie konwersyę listów zastawnych na banknoty ziemskie, pokryte w $^1/_3$ gotówką, leżącą w złocie i srebrze w skarbcu landszaftowym, a w $^2/_3$ oparte na ziemi i zahypotekowane w całości na pierwszych hypotekach dóbr, solidarnie odpowiedzialnych. Rolnicy uzyskaliby w ten sposób nową pożyczkę bezprocentową z opłatami przeznaczonemi jedynie na amortyzacyę.

Przeciw wywodom referenta, który nie stawia żadnych pozytywnych wniosków, podniosły się liczne głosy P. Bloch dowodzi w dłuższem przemówieniu, że z projektu p. Skarzyńskiego korzystałaby tylko własność większa, a wytwarzanie praw wyjątkowych jest bardzo niebezpiecznem. Stan rolnictwa jest co prawda opłakany, a ciężkie jego położenie należy uważać jako wynik ogólny ekspropryacyi kapitału na korzyść pracy, nie jest wszakże opłakanym na tyle, iżby pracowity rolnik, uprawiający umiejętnie ziemię, którą posiada, nie był w stanie wyżyć i spłacać długów. Jest wszakże jedna rzecz, która na rolnikach ciąży i utrudnia im egzystencyę — mianowicie zbyt wysokie opodatkowanie ziemi. Zmniejszenie podatków gruntowych rozwiązałoby kwestyę.

W dalszym ciągu rozpraw zabrał głos dr. Wilkosz i wniósł rezolucyę, żądającą zmniejszenia podatków rolnych, a opodatkowania kapitału ruchomego przy operacyach giełdowych. Zgromadzenie wysłuchawszy zarzutów przeciw projektom dra Skarzyńskiego, uchwaliło odesłanie rezolucyi dra Wilkosza do komitetu, celem wniesienia tej sprawy na przyszłym zjeździe.

Kronika.

Kraków, 15 września.

Konfiskata. Wczorajszy numer naszego pisma skonfiskowano z polecenia prokuratoryi państwa za artykuł, w którym mowa o założeniu gimnazyum niemieckiego w Trydencie.

Komitet przyjęcia Węgrów obradował onegdaj pod przewodniotwem prezydenta dra Szlachtowskiego. Komitet postanowił uzupełnić się przybraniem znacznej liczby obywateli, poczem nastąpi podział na sekcye. Omawiano także program przyjęcia, bez powzięcia wszakże pozytywnych uchwał, z któremi komitet musiał się wstrzymać aż do nadejścia wiadomości od wysłanych do Pesztu delegatów Rady miejskiej.

Pomnik Mikołaja Zyblikiewicza. Prezydent miasta rozesłał następującą odezwę: Rada miasta Krakowa uchwaliła uczcić pamięć ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza, byłego prezydenta miasta Krakowa i byłego marszałka krajowego, przez postawienie monumentu z popiersiem przed ratuszem. Uroczyste odsłonięcie tego monumentu odbędzie się w niedzielę dn. 18 bm., a poprzedzi nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Maryi o godz. 9 rano. Na tę uroczystość zapraszam w imieniu Rady miejskiej obywateli miasta i kraju.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski uwiadomił dziś radców miejskich, iż popiersie bronzowe ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza będzie jutro wystawionem w sali obrad Rady miejskiej.

Z Uniwersytetu. Wyszedł z druku spis wykładów, zapowiedzianych w Uniwersytecie Jagiellońskim na półrocze zimowe 1887/3. Na wydziale teologicznym wykładać będzie 5 profesorów zwyczajnych, 1 profesor nadzwyczajny i 1 nauczyciel; na wydziale prawa i administracyi 7 profesorów zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych i 4 docentów; na wydziale lekarskim 10 profesorów zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych, 11 docentów i 1 zastępca docenta; na wydziale filozoficznym 19 profesorów zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych, 5 docentów i 1 nauczyciel.

Naczelnikiem stacyi kolei Północnej w Krakowie zamianowany został w miejsce śp. Grychowskiego p. Nowacki.

Bankiet dla dziennikarzy. Imieniem komitetu wystawy rozesłali onegdaj pp. F. Jakubowski i L. Zawiłowski zaproszenia imienne do osób ze świata literackiego i dziennikarskiego w mieście przebywających, oraz telegramy do redakcyj pism warszawskich, lwowskich i poznańskich, prosząc o przybycie na bankiet, urządzony celem uczczenia przedstawicieli prasy. Trudno było przypuszczać nawet, aby ktokolwiek wyłącznie w tym celu w podróż się wybierał.

Bankiet ten odbył się wczoraj w sali restauracyi na placu wystawy. Zaproszeni na godz. 5 goście do szóstej blisko oczekiwali na przybycie prezesów wystawy. Wśród zebranych trzech tylko było zamiejscowych pracowników pióra na ogólną liczbę 32 osób, biorących udział w bankiecie. Honorowe miejsce zajął prezes hr. A. Potocki, mając po lewej stronie panią Lucynę Ćwierczakiewicz, jedyną przedstawicielkę płci pięknej na bankiecie, po prawej księdza Morawskiego T. J, zaś *vis à vis* p. F. Jakubowskiego, dyrektora wystawy, p. Wł. Łuszczkiewicza i p. Kliszewskiego, korespondenta *Kuryera porannego*. Wśród zebranych oprócz wymienionych widzieliśmy pp. Adolfa Meisnera, L. Zieleniewskiego, Reicha (fabrykanta mebli giętych), księdza Badeniego T. J., dra Jordana, J. Niedziałkowskiego, K. Zarembę, K. Heumana, radcę magistratu Turnaua Redakcyę *Czasu* reprezentowali pp. Chyliński, L. Dębicki, Hopcas, Kłobukowski, Łakociński, zarządzający drukarnią i Mildner, administrator.

Toasty wnosili hr. Potocki, Kostecki, Wł. Łuszczkiewicz, L. Dębicki, K. Bartoszewicz i dr. Jordan. Sensacyę ogólną wywołała okoliczność, iż przy grzmiącym toaście dra Jordana „na pohybel“ — ze ściany, przy której siedział mowca, spadło i potłukło się wielkie zwierciadło. Uczestnicy wynieśli przykre wrażenie z powodu pierwszego zaraz przemówienia przewodniczącego na bankiecie, któremu p Platon Kostecki zniewolony był odpowiedzieć, iż nie po nauki dla dziennikarstwa przybył do Krakowa

Dyrektor wystawy F. Jakubowski odczytał trzy telegramy, mianowicie *Kuryera Warszawskiego*, *Dziennika Polskiego* i *Dziennika Poznańskiego*, których redakcye delegatów na bankiet wysłać nie mogły.

Wyznajemy że trudno nam pojąć, jaki był cel tego bankietu w chwili, gdy z dziennikarzy zamiejscowych prawie nikogo w Krakowie nie było, ani też jak można było robić rzecz tak nagle, żeby aż telegraficznie wzywać redakcye do wysłania delegatów. Wobec tego można było przewidzieć rezultat.

Na wystawę sztuki do działu starożytności nadesłał p. Stanisław Bandrowski oryginał kontraktu zawartego pomiędzy Księciem stolnikiem Czartoryskim a Franciszkiem Meserem z roku 1783 przy założeniu fabryki porcelany koreckiej, oraz list Stanisława Augusta, wyrażający zadowolenie, że krajowa fabryka porcelany w życie wprowadzoną została.

Dar dla Muzeum narodowego. P. Henryk Bukowski, znany archeolog, zamieszkały w Sztokholmie, przesłał dla Muzeum narodowego znakomite pamiątki, odnoszące się do Tadeusza Kościuszki. Są to dwie kartki, wyjęte z sztambucha z końca XVIII wieku, będącego własnością podróżnika Lindala. Na jednej z nich sztycharz i malarz Jan Fryd. Martin namalował akwarellę, szkic portretowy Kościuszki w czasie pobytu bohatera w r. 1797 w Sztokholmie, znany następnie ze sztychu tegoż autora; na drugiej obok innych zapisów znajduje się autograf Kościuszki w słowach: „Pozwól jeszcze raz bić się za ojczyznę — T. Kościuszko“. Cenny ten dar pomieszczono w Muzeum, w gablocie obok innych autografów Kościuszki, przywiózł go zaś prof. Franciszek Bylicki po powrocie z podróży po Skandynawii Obok tych kartek pamiątkowych nadesłał p. Bukowski sztych Martina portretu zgodnego z akwarelą powyższą. Obok portreciku jest napis ręką malarza szwedzkiego tej treści: Wizerunek polskiego jenerała Tadeusza Kościuszki, walecznego ale nieszczęśliwego obrońcy ojczyzny, zdjęty w czasie pobytu jego w Sztokholmie w lutym 1797 r Bohaterowi wolności cześć na zawsze. Sztokholm 6 kwietnia 1797. Jan Fryd. Martin

P. Ludwik Grossman bawi w Krakowie w przejeździe z Zakopanego. Udając się jutro do Warszawy, zabiera p. Grossman ze sobą kompozycye do psalmu Kochanowskiego nadesłane na konkurs muzyczny, ażeby je mogli ocenić warszawscy członkowie sądu konkursowego. Oprócz p. Grossmana wchodzą w skład tego sądu z muzyków warszawskich p. Zarzycki, dyrektor konserwatoryum i p Münchheimer, dyrektor opery.

Czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe kandydatów ubiegających się o stopień oficerski w pospolitem ruszeniu, skończyły się dnia wczorajszego.

Stypendyum fundacyi Siemianowskich w rocznej kwocie 800 złr, przeznaczone dla malarzy lub rytowników, udających się za granicę, nadał Wydział krajowy p. Sylwesstrowi Włodzimierzowi Tetmajerowi, byłemu uczniowi krakowskiej akademii sztuk pięknych i król. bawarskiej akademii sztuk pięknych w Monachium.

Saliny wielickie będą w przyszłą niedzielę rzęsiście oświetlone. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo urządza w tym dniu na swój dochód zjazd do kopalń, połączony z ogniami sztucznemi i urozmaicony różnemi rozrywkami. Biletów po 2 złr. 50 ct. nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Wieczór muzyczny w salach wystawy sztuki zgromadził wczoraj dzięki nader urozmaiconemu programowi, tłumy publiczności i cieszył się wyróżniającem się powodzeniem. Produkcyę rozpoczął p. Wł. Seideman odśpiewaniem aryi Haendla, której stylowe wykonanie wybornie licowało z oryginalnem otoczeniem. Artysta dał nam zakosztować ze swego klasycznego repertoaru, którym od dłuższego czasu z powodzeniem karmi publiczność warszawską i której gusta potrafił nagiąć do dzieł klasycznych i oratoryów, tak iż dziś rodzaj ten muzyki z konieczności istnieje w programach p. Seidemana. Do tego potrzeba prócz głosu i szkoły, wysoko posuniętej inteligencyi muzycznej, a ta w produkcyach tego rodzaju p. S. występuje w całej pełni. P. Hock odegrał przepyszne „Adagio“, Spohra oraz Singerowskiego „Czardasza“, zbierając za doskonałe wykonanie tych utworów rzęsiste oklaski. Szczególniej podobały się w grze p. Hocka z całą subtelnością i wielką techniką traktowane passaże zwrotne w „Czardaszu“ oraz pełne smaku zakończenia charakterystycznago tego tańca. P. Novacek odegrał na wiolonczeli „Adagio“ Davidoffa oraz „Poloneza“ Poppera z wielkiem przejęciem się, werwą i poprawnem cieniowaniem. U p. Novacka zasługuje szczególniej na uwagę wielkie bogactwo repertoaru, świadczące o usilnej jego pracy i wielkiem zamiłowaniu w sztuce. Z kolei p. Seidemann odśpiewał prześliczną aryę Leporella z „Don Żuana“, uwydatniając z całym artyzmem najsubtelniejsze odcienia Mozartowskiego utworu, oddanego z zadziwiającym spokojem i pewnością siebie. W całej pełni wykazał p. Seideman siłę głosu i rozległość skali w wykonaniu Moniuszkowskiego „Kozaka“ oraz „Starego kaprala“, który stanowi prawdziwą perłę w repertoarze artysty.

Na wieczorze wczorajszym dała się też po raz pierwszy słyszeć w części deklamacyjnej nowo zaangażowana artystka teatru naszego p. Wanda Sierpińska. Utwory, które sobie p. S. wybrała do deklamacyi, mianowicie wiersz Asnyka „Gałązka jaśminu“ oraz drobny wierszyk Hajoty, nie dostarczyły jej wprawdzie rozległego pola do popisu, mimo to jednak dozwoliły ocenić intelligencyę, należyte zrozumienie i artystyczne poczucie u młodej artystki. Prawdziwą a nader przyjemną niespodzianką było ukazanie się na estradzie dwóch sympatycznych koncertantek pp. Jadwigi Iwanowskiej i Józefy Szlezygierównej. P. Szlezygier odśpiewała piosnkę Myszyńskiej „Na fujarce“ oraz mazurek Chopina „Kochaj mnie“, a drobne te cacka wykonane prześlicznie dozwoliły od razu ocenić w p Szl. pierwszorzędną śpiewaczkę i przyjęte też zostały prawdziwą burzą oklasków. Akompaniowała towarzysze p. Iwanowska. Nie wątpimy, że publiczność zakosztowawszy wczoraj śpiewu i gry utalentowanych i tyle sympatycznych artystek licznie zgromadzi się na jutrzejszy ich koncert. Wczorajszy wieczór zakończył się o godz. 10 a uczestnicy rozeszli się pod nader przyjemnem wrażeniem. *wp.*

† Edmund Kraiński. Smutna, chociaż od kilku miesięcy przewidywana wieść dochodzi nas z ziemi Sanockiej. Edmund Kraiński, jeden z najpoważniejszych obywateli tamtej okolicy, żołnierz polski z r 1831 zakończył życie. Zmarły, który przeszło pół wieku spędził wśród pracy na ojczystej roli, obrał sobie w pierwszej młodości zawód wojskowy. Oddany do akademii inżynierów wojskowych w Wiedniu ukończył ją jako oficer w chwili, gdy wybuch listopadowy wzniecił bohaterską walkę nad Wisłą i Niemnem. S. p. Edmund pospieszył pod znaki narodowe i wstopniu oficera inżynieryi czynnym był przy sypaniu okopów pod Warszawą. Po upadku powstania powrócił zmarły do Galicyi i osiadłszy w Sanockiem poświęcił się rolnictwu. Majątek jego Leszczowate zasłynął wkrótce w okolicy hodowlą bydła, a umiejętna produkcya nabiału zjednała niestrudzonemu gospodarzowi zasłużone uznanie na wielu krajowych i zagranicznych wystawach. Lud wiejski traci w zmarłym prawdziwego opiekuna. Ś. p. Edmund pracował gorliwie nad dobrem okolicznych włościan, a przywiązanie, jakiem go otaczała ludność obu obrządków, jest tego wymownym dowodem. Mimo wszelkich przeciwności wierzył on silnie do ostatnich dni życia, że dwa bratnie narody zamieszkujące jedną ziemię, zapomną kiedyś o niesnaskach i podadzą sobie dłonie.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się w Leszczowatem w sobotę.

Zmarli. Tytus Sliwiński, major obrony krajowej, zmarł w Krakowie w 59 roku życia.

Michał Dobrzański, b. oficer 6 pułku ułanów w 1831 r., zmarł w Wojniczu 12 września w 78 roku życia.

Zniżone bilety jazdy do Krakowa. Kolej Karola Ludwika donosi nam, że z powodu rozmaitych uroczystości, projektowanych w Krakowie na przyszły tydzień, przedłuża ważność biletów wydanych dla zwiedzających wystawę krakowską po zniżonych cenach dnia 17 b. m. z siedmiu na dziesięć dni. Podróżni zatem jadący za takiemi biletami do Krakowa dnia 17 b. m. będą mogli wyjechać z Krakowa dopiero 26-go.

Takie bilety wydawane w dniach 24 i 28 będą miały i nadal tylko siedmiodniową ważność.

Wadowice, 14 września. (*Koresp. N. Ref.*). Z powodu częstych wypadków ognia bądź w kościołach, bądź w teatrach, pociągających za sobą zgubne następstwa tak dla ludzi jak ich mienia, lub pociągnąć mogących, podnieść należy wobec coraz częstszych wypadków tychże n. p w jednym z kościołów w Warszawie, lub też ostatniej katastrofy w teatrze Exeter w Anglii, i u nas głos, co do rekonstrukcyi kościoła, tem bardziej, że ludzie z gmin Tomice, Jaroszowice, Gorzeń, gromadzą się jako należący do tutejszej parafii, w tak znacznej liczbie, że aż na polu z powodu ścisku, pozostawać muszą. Drzwi wychodowych jest dwoje, ewentualnie zaś wązki przechód przez zakrystyę. Do tego drzwi te na wewnątrz się otwierają, wskutek czego może zajść wypadek jak w powyżej wymienionych miejscowościach.

Są wprawdzie prócz tych trzecie i czwarte drzwi, lecz te zastawione są ołtarzem. Z tych powodów łatwo zajść może straszny wypadek.

Dlatego prosimy szanowny komitet kościelny o zaradzenie złemu, a w szczególności, aby drzwi były ruchome jak to ma miejsce n. p. w kościele N. P. Maryi w Krakowie, dalej aby do dyspozycyi publiczności pozostawały trzecie drzwi, przynajmniej w niedziele i święta.

W końcu prosimy szanowny komitet o odrestaurowanie kościoła na zewnątrz, ile że gzemsy i sztukaterye ząb czasu zgryzł. Datek konkurencyjny na cel tak wzniosły, nie zrobi żadnego uszczerbku dla mieszczaństwa, tem bardziej, że miasto jest dość wielkie, a mimo tego ma tylko jedną świątynię, na którą z chęcią i z serca każdy grosz ofiaruje.

Alojzy Brinz, o którego śmierci odbieramy telegraficzną wiadomość, był jednym z najznakomitszych prawników niemieckich. Urodzony w r. 1820 wstąpił on po ukończeniu studyów do praktyki sądowej, zawód sędziowski nie oderwał go jednak od zajęć naukowych i pisania rozpraw, które zjednały mu powołanie na katedrę prawa rzymskiego w Erlangen. Otrzymawszy w r. 1857 katedrę tego samego przedmiotu w Pradze, wstąpił Brinz z nastaniem ery konstytucyjnej w Austryi na arenę polityczną.

W sejmie czeskim i wiedeńskiej Radzie państwa należał on do gorliwych członków stronnictwa centralistycznego. W r. 1866 przeniósł się zmarły uczony do Tübingen, a następnie do Monachium, gdzie

do ostatnich chwil pracował na katedrze uniwersyteckiej.

W urzędzie cłowym w Wiedniu odkryto w przeszłym tygodniu tak znaczne nadużycia, iż policya tamtejsza ujrzała się zaraz w pierwszej chwili zmuszoną uwięzić kilku urzędników i kilka osób ze świata kupieckiego. Przy tej sposobności pokazało się, że między najpoważniejszymi kupcami w Wiedniu podobnie jak w niektórych innych miastach, podejście władz skarbowych nie uchodzi bynajmniej za niegodny i poniżający postępek.

Sprawa stała się głośną od razu, gdy aresztowano H. Gerngrossa i Jakóba Schoeffera, powszechnie znanych nietylko w kupieckim świecie, ale i w szerokich kołach publiczności, gdyż obie te firmy miały nader rozgałęzione stosunki. Wrażenie było tem większe, gdy się dowiedziano, że powodem aresztonia szanowanych dotąd szefów było proste zwyczajne oszustwo, praktykowane systematycznie i na wielką skalę. Władze skarbowe od dość dawna były już na tropie, rozmyślnie jednak nie płoszono oszustów i w ścisłej tajemnicy zbierano skrupulatnie dowody, by pochwytawszy wszystkie nici, wykryć całą sieć nadużyć, jakich się dopuszczano przy uiszczaniu opłat cłowych od sprowadzanych towarów.

Mianowania. Minister wyznań i oświecenia zamianował Mikołaja Baczyńskiego, suplenta w gimnazyum samborskiem, rzeczywistym nauczycielem w gimnazyum brzeżańskiem.

Błąd druku. We wczorajszym numerze *Nowej Reformy* w spisie zmarłych zamiast mylnie wydrukowanego nazwiska: Adolf Scherer, powinno być: Adolf Scharrer.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 16 września: „Bracia Lerche", komedya w 3 aktach Adama Asnyka.

W sobotę 17 września: „Fedora", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, z panią Hoffman w tytułowej roli.

W niedzielę 18 września: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca, z p. Rygierem w roli Tadeusza Kościuszki, a p. Siemaszką w roli Abrahama.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

= P. Julian Horoszkiewicz, który przed kilku laty wydał zbiór pieśni i marszów pt. „Wspomnienia z r. 1830—31", przygotowuje obecnie nową publikacyę p. t. „Echa minionych lat." Nowy ten zbiór obejmować będzie wiersze, pieśni z muzyką i marsze wojska polskiego od r. 1768. Echa wyjdą w dwóch zeszytach, cena prenumeracyjna, którą składać można we wszystkich księgarniach, wynosi 2 złr. Termin przedpłaty kończy się 15 grudnia.

= Wrześniowy zeszyt *Biblioteki Warszawskiej* zawiera: „Pessymizm i wszechwładza państwa", przez Eugeniusza Lipińskiego: „Kilka słów o Łukaszu Górnckim", przez Windakiewicza; „Wojna ze Szwecyą 1621 — 1629", przez K. Górskiego; „Dawny grobowiec Bolesława Chrobrego w Poznaniu", przez K. Strończyńskiego; „Wystawa hygieniczna", przez B. P.; „Kapitalistka", przez Jull.; „Przyszłość Wielkopolski", przez J. H. Mańkowskiego. Wspomnienie pośmiertne; Przegląd piśmiennictwa.

Bibliografia. (Filozofia. Sztuki piękne):

— Dickstein S.: Hoëne-Wroński. Warszawa, 1887.

— (Tenże): Poglądy filozoficzno pedagogiczne Hoëne-Wrońskiego. (*Ateneum.* Sierpień.) Warszawa, 1887.

— (Tenże): Reforma Knitlinga w nauczaniu arytmetyki i: Słówko o astronomii w nauce początkowej. (*Przegl. pedagog.*) Warszawa, 1887.

— Dębicki W. M.: Myśl i słowo, logika i gramatyka. (Wyd. drugie.) Warszawa, 1887.

— Hinz Jan: Szkice architektoniczne krajowych dzieł sztuki. Zeszyt siódmy. Warszawa, 1887.

— Komarnicka M.: Słowniczek muzyczny (według Harrasa.) Warszawa, 1887.

— Łuszczkiewicz Wład. dr. prof. Poradnik dla zajmujących się utrzymywaniem i restauracyą kościołów i kościelnych sprzętów. Warszawa, 1887.

— Nowakowski Erazm: Zasady palcowania fortepianowego, podręcznik. Warszawa, 1887.

— Wothe Anna: Kto szczęśliwy. Przewodnik wskazujący drogę, prowadzącą do wewnętrznego zadowolenia i pomyślności. (Z niem.) Warszawa, 1887.

— *Wzory* przemysłu domowego. Hafty włościan na Rusi. (Wyd. drugie.) Lwów, 1887.

Dział ekonomiczny.

IX targ zbożowy we Lwowie.

Lwów, 13 września.

(=) Tegoroczny międzynarodowy targ zbożowy może przekona inicyatorów targów we Lwowie, że jest to kosztowna zabawka, ci bowiem, których nasi producenci pragnęliby ujrzeć w ratuszu lwowskim, t. j. zamiejscowi kupcy, wcale się nie zjawili. Salę zapełnili tutejsi pośrednicy i komisanci, dla których niepotrzeba urządzać nadzwyczajnych przyjęć, spotkasz ich bowiem codziennie na wałach hetmańskich, lub obok hotelów — a producenci narażają się tylko na niepotrzebne wydatki.

Uczestników zjazdu powitał dziś w sali ratuszowej p. Gross Piotr w nieobecności prezesa komisyi targowej p. Augustynowicza, zaznaczając z ubolewaniem, iż targ odbywa się pod bardzo smutnemi auspicyami. Nasz producent walczący dotychczas ciężko z konkurencyą amerykańską i indyjską, dzisiaj napotyka prawie nieprzezwyciężone przeszkody i trudności w zbycie swego produktu, z powodu polityki różnych państw, które cłami wysokiemi rozdzielają świat handlowy, niszczą wszelką swobodę ruchów i czynią wprost niemożliwym eksport do tych krajów, ku którym była skierowana nasza produkcya. Mito radzi szanowny mówca rąk nie opuszczać i spotęgowaną gorliwością osłabiać skutki złego. Objaśniwszy cel targów, zakończył powitaniem uczestników. Następnie przedstawił reprezentanta rządu, radcę namiestnictwa p. Andaházego.

Imieniem reprezentacyi miasta powitał uczestników radny dr. Roszkowski życząc, aby targ przyniósł dla wszystkich pożądane owoce. Reprezentant rządu również życzył dobrego powodzenia, zapewniając o najlepszych chęciach i gotowości poparcia ze strony władz rządowych.

Na sali znajdowało się kilka stołów, założonych próbkami zboża i produktów rolnych następujących producentów: hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, Jan Sołowij z Boratyna, Bank rolniczy we Lwowie, Bank hipoteczny i S-ka rolnicza w Tarnopolu Salamon Buber (Lwów), Goldstein Löwenhart (Lwów.)

Interesów większych prawie żadnych nie zawarto; nieco większy transport pszenicy zakupiono od producenta z Bukowiny. Główną przyczyną tego była zbyt wielka różnica między cenami sprzedających a kupujących. Może dzień drugi targu zamknięty zostanie z lepszym rezultatem.

Uczestnicy targu otrzymali sprawozdanie o zbiorach w roku 1887 we wschodnich powiatach Galicyi, opracowane przez dra J. Ekielskiego, w którem autor zaznacza, iż mimo częściowych strat, w poszczególnych okolicach większych, a miejscami bardzo dotkliwych, w innych miejscach zbiór żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i rzepaku na ilość nie jest złym, a także i co do jakości wpływ nieprzyjaznych warunków klimatycznych nie wszędzie i nie w jednakowej mierze okazał się dotkliwym. (Dok. nast.)

Namiestnictwo ogłasza, że z powodu stwierdzenia zarazy pyskowej i racicowej w Oświęcimie u stad wołów, z powiatu żydaczowskiego pochodzących, uznano cały powiat żydaczowski za zapowietrzoną przestrzeń kraju; zabroniono wyprowadzanie bydła, owiec, kóz i świń z tego powiatu i ładowania tych zwierząt na stacyach kolejowych powiatów żydaczowskiego i stryjskiego.

Zamknięcie granicy. Namiestnictwo ogłasza, że król. pruski prezydent rządu w Opolu, zarządzeniem z dn. 2 bm. z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej u zwierząt w Austryi zabronił wprowadzania i przewozu tłustych świń, z Austryi pochodzących. Wyjątek stanowią tłuste świnie, które przebyły 9-dniową kontumacyę w Steinbruch pod Buda-Pesztem.

Dębica-Tarnobrzeg-Rozwadów. Zarząd kolei Karola Ludwika zamierza, jak się dalej dowiaduje *Presse*, rozpocząć już z dniem 1 października b. r. ruch na linii Dębica-Tarnobrzeg-Rozwadów. Otwarcie przestrzeni Tarnobrzeg-Nadbrzezie nastąpi kilka tygodni później.

Nawiązanie kolei rosyjskich z galicyjskiemi. Do *Fremdenblatt* donoszą, iż z inicyatywy rządu rosyjskiego ma być w czasie najkrótszym wypracowany plan, celem połączenia kolei żelaznej Dęblińsko-Dąbrowskiej w Królestwie polskiem z koleją Karola Ludwika.

Pocztowe kasy Oszczędności. Z ogłoszonego właśnie sprawozdania o pocztowych kasach oszczędności za miesiąc sierpień dowiadujemy się, iż w ciągu tego miesiąca złożono ogółem na książeczki oszczędności 1,190 757 złr., wycofano 1,043.952 złr., na czeki zaś wniesiono 50,217.835 złr., wycofano zaś 49,280.926 złr. Liczba osób, które złożyły swe oszczędności na książeczki, była w sierpniu o 3.813 większą, niż w lipcu, liczba zaś tych, którzy korzystali z instytucyi czekowej o 179 większą. Z końcem sierpnia liczba właścicieli książeczek oszczędności wynosiła 581.370 a liczba właścicieli książeczek czekowych 12.347. W Galicyi złożono w ciągu sierpnia na książeczki oszczędności 80.273 złr., wycofano 54.801 złr., na czeki 1,674.027 złr., wycofano 1.009.957 złr., złożono tedy ogółem 1,757.301 złr. wycofano 1,026.159 złr.

Ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej dnia 12 września b. r.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 26·25—26·50. Usposobienie stałe.

Olej lniany. Za 100 kilo 33·50—33·75

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·40 do 19·50, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 4·70 do 4·80, amerykańska 22·00—22·35.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 28·50—29·00. Usposobienie ospałe.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 55·00—55·50. Usposobienie dobre.

Łój. Za 100 kilog I sorty 31·00—31·50.

Rzepak za 100 kilogrm na paździer. wrzesień 11·75 — 11·85, na luty-marzec 12·05—12·10.

Pszenicę na jesień 7·04—7·06, na wiosnę 7·42—7·44.

Żyto na jesień 5·78—5·80, na wiosnę 6·08 do 6·13.

Owies na jesień 5·60—5·62, na wiosnę 6.03 do 6·05.

Kukurudzę na wrzesień-paździer. 6·02—6·07. na maj-czerwiec 5·92—5·94.

Jęczmień. Sierpień — wrzesień 6·10—7·20; morawski prima 7·70.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 13 września. Dostarczono ogółem 7956 sztuk; z Galicyi 2315 sztuk, z Węgier 1249 sztuk. Usposobienie targu było stałe i ożywione.

Płacono za towar wyborowy po 40—42½ ct., wyjątkowo po 43 ct., średni po 37 do 39 ct., lekki po 32 do 37 ct., prosiaki po 33 do 40 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 15 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744 8 mm	746 5 mm	746,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,0	+13°,6	+20°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	NNW 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	82%	63%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	9

Uwagi: Wczoraj po południu deszcz.

Ostatnie wiadomości.

W sobotę, 17 września b. r. odbędzie posiedzenie komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi; na porządku dziennym obrad będzie roztrząśnienie sprawozdań komitetów powiatowych i na podstawie ich przedstawień zatwierdzenie i polecenie wyborcom kandydata na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszej własności jasielsko-gorlicko-krośnieńskiego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 15 września. *Polit. Corresp.* otrzymuje z Saloniki doniesienie, że ostatniemi czasy pojawili się w Macedonii liczni bułgarscy emisaryusze usiłujący rozbudzić pomiędzy tamtejszą bułgarską ludnością większy zapał narodowy.

Budapeszt, 15 września. Budżet za rok 1888 ma się przedstawiać bardzo pomyślnie. Rząd węgierski spodziewa się po przeprowadzeniu radykalnej reformy podatku wódczanego polepszenia znacznego finansów państwowych.

Petersburg 15 września O chwilowym stanie sprawy bułgarskiej mało co jest do zaznaczenia. W rokowaniach dyplomatycznych nastąpiła przerwa. Rosya na razie sili się na obojętność. Giers bawi w wilegiaturze w Wiborg w Finlandyi, przyjeżdżając ztamtąd raz w tygodniu do Petersburga a to każdej środy. W ubiegłym tygodniu nie opuszczał jednak Wiborga wcale.

Konstantynopol, 15 września. Kłopoty finansowe Porty wzmagają się. Urzędnicy tureccy nie otrzymali jeszcze pensyi za miesiąc sierpień. Rząd turecki powziął pod tym względem nawet uchwałę, że na razie zawiesza się pensya urzędników a to w celu uzyskania możności wypłacenia od dawna zaległej raty za karabiny systemu Mansera. Krupp ma także dużo od Porty do żądania. Domaga on się natarczywie zapłaty, jednakowoż na próżno. W celu wydobycia pieniędzy przybył teraźniejszy zastępca firmy Alfred Krupp do Konstantynopola. Miał konferencyę z wielkim wezyrem i ministrem Saidem paszą, ale na tem się też i kończy. Rząd prowadzi z bankiem otomańskim rokowania, mające na celu podjęcie zastanowionych wypłat. Rokowania jednakże nie mają dużo widoków. Jeśli rzeczy pójdą tym torem dalej, bankructwo państwowe jest do nieuniknienia.

Sofia, 15 września. Zacharyasz Stojanow ogłasza bardzo ostry artykuł wstępny w *Swobodzie* przeciwko Rosyi, zarzucając jej, że nie tylko traktat berliński, ale w ogóle wszelkie ludzkie prawa ludów, jęczących w jej jarzmie, depce barbarzyńsko nogami. Bułgarya nie chce z ciemiężcą Słowian, czem jest Rosya, mieć nic wspólnego. Knut i krzyż trójramienny, oto godła rosyjskiej cywilizacyi i rosyjskiego słowianizmu. Bułgarya kochająca szczerze swoją i obcą wolność, patrzy z pogardą na rosyjskie knutowładztwo.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Praga, 15 września. W liście do *Politiki* z okazyi jej jubileuszu 25-letniego mówi dr. Rieger z naciskiem o gotowości plemienia czeskiego do pojednania się z bratniem plemieniem niemieckiem. Dalej pisze, iż obie strony powinny się zadowolnić szukaniem w obopólnej zgodzie odpowiedniej formy dla ochrony przeciw naruszaniu prawa przez majoryzowanie. Szanując sumiennie obopólne prawa, znajdzie się rękojmię praw i podstawę do pomyślnego narodowego rozwoju i do szczęśliwego załatwiania kwestyj spornych, jeżeli się będzie ile możności po obu stronach uznawać zasadę samoistności i samorządu.

Praga, 15 września. Przy wyborach uzupełniających do Rady państwa, na miejsce Henryka Clam-Martinica został wybrany hrabia Wilhelm Wolkenstein.

Toeke-Terebes, 15 września. Cesarz odjechał wczoraj o 6½ wieczór do Deva, żegnany nieustającemi okrzykami „Eljen!"

Manewry zakończyły się świetnie udałem okrążeniem partyi południowej przez dywizyę Sternecka. Cesarz pochwalił stósowne kierowanie ćwiczeniami, dobrą komendę, wykształcenie wojenne, wielki spokój i wytrwałość wojska wspólnego, oraz obrony krajowej węgierskiej i polecił bezzwłocznie ogłosić zupełne uznanie dla korpusu oficerskiego i żołnierzy.

Monachium, 15 września. Mowa tronowa księcia regenta bawarskiego zaznacza pomyślny stan finansów, mimo to jest potrzeba wytworzenia nowych źródeł dochodu. Przedowszystkiem wzięte będzie pod uwagę przystąpienie do północno-niemieckiej ustawy o podatkach od napojów wyskokowych; książę regent ma nadzieję, iż ustawa dotycząca przed 1 października zostanie uchwalona. Książę regent wypowiada zgodę zupełną co do socyalno-politycznego ustawodawstwa państwowego i zapowiada szereg odnośnych przedłożeń, dalej o budowie kolei lokalnych, a także o wystawie przyszłorocznej w Monachium.

Szczecin, 15 września. Cesarz niemiecki wczoraj podczas objadu wniósł toast na cześć następcy tronu i na powodzenie Pomorza. Na objedzie byli naczelnicy władz cywilnych. Naczelny prezydent kraju pił zdrowie cesarza.

Kopenhaga 15 września. Car odwidził wczoraj popołudniu w gronie wielu osób z rodziny carskiej i królewskiej — siostrę królowej w Helsingoer, a o godzinie szóstej wrócił do Fredensborga.

Kopenhaga, 15 września. Doniesienia dzienników o bytności Dérouléda w zamku Fredensborg, są bezpodstawne.

Paryż, 15 września. Instrukcye, rozesłane przez hr. Paryża, pomiędzy anarchistów, wykazują wyższość monarchicznej formy rządu nad republikańską, której niestałość czyni bezowocnemi wszelkie usiłowania ku przywróceniu porządku w finansach, a Francyę pozbawia przymierzy w Europie. Wszędzie — tak opiewa dalej instrukcya — zwycięska frakcya gnębi mieszczaństwo; nikt nie ufa przyszłości. Monarchiści nie dążą do obalenia rządu, bo rządy upadają same przez własne błędy; ale oni muszą przygotować się na to, by objąć spadek. Trzeba uspokoić kraj co się tyczy przejścia rządu w inną formę, co może się odbyć prawnym sposobem przez głosowanie powszechne.

Kongres wersalski ogłosił republikę na zawsze; inny kongres może znieść tę uchwałę. — Monarchia nie będzie prowadzić żadnej reakcyjnej polityki. Prawdziwy rząd parlamentarny z trzema władzami państwowemi stanie na miejscu parlamentaryzmu republikańskiego, który już się sprzykrzył krajowi. — Król będzie rządził z obu izbami. Nowa monarchia potrafi zaspokoić wymagania konserwatywne, oraz dążenia do równości. Ona podniesie nasze stanowisko w Europie sposobem pokojowym i skłoni sąsiadów, iż nas będą musieli szanować i dbać o nas. Ona będzie mieć potrzebną powagę, aby z mocarstwami zawierać traktaty, a równocześnie dążyć do ulżenia ciężarów wojskowych, które niszczą starą Europę na korzyść innych części świata. — Monarchia udzieli swej opieki wszystkim religiom — a gminom przywróci na polu szkolnictwa tę niezależność, którą im wydarło tyrańskie ustawodawstwo. Ona odda Francyi swobodę wychowania chrześciańskiego i tym sposobem przywróci spokój religijny.

Ona przywróci również spokój socyalny, zakłócony teraźniejszemi podburzaniami. Nowi mężowie zatrzymają swój wpływ, zdobyty sposobe[m] prawowitym. Utrzymanie głosowania powszechn[e]go na wszystkich funkcyonaryuszów, którzy ter[az] wychodzą z wyborów, będzie tego dostateczn[ą] rękojmią Król nie będzie panującym jedneg[o] stronnictwa, lecz królem wszystkich — oraz pierw[szym] sługą Francyi.

Londyn, 15 września. Izba lordów załatwi[ła] wczoraj ustawę finansową.

Petersburg, 15 września. Ambasador austr[o-]węgierski hr. Wolkenstein przyjechał.

Sofia, 15 września. Wczorajsze odwiedzin[y] agentów dyplomatycznych austryackiego i wł[o]skiego u księcia Ferdynanda miały charakter w[y]łącznie prywatny. I angielski agent złoży ksi[ę]ciu podobną wizytę.

Krąży tu pogłoska, że rząd postanowił zapr[o]wadzić cenzurę dziennikarską.

Cankowiści otrzymali z Rosyi 15 tysięcy rubl[i] aby podczas wyborów wywołać rozruchy. Rz[ąd] usiłował skonfiskować tę sumę, ale dotąd b[ez] skutku. Dotąd przysłano z Rosyi okrągły mili[on] rubli emigrantom bułgarskim w Turcyi i Rumun[ii].

Mówią tu, że prefekt w Ruszczuku, Manto[w] został złożony z urzędu.

Chicago, 15 września. Najwyższy trybunał [w] Illinois odrzucił prośbę skazanych anarchistów [o] przeprowadzenie nowego procesu i potwierdz[ił] wyrok pierwszej instancyi. Egzekucya skazanyc[h] na śmierć anarchistów nastąpi dnia 11 listopad[a].

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 września 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	15
Zjednoczony dług w srebrze	82	65
Austryacka renta złota	112	85
5% austryacka renta (marcowa)	96	15
Akcye banku austro-węgierskiego	884	—
Akcye kredytowe	282	16
Londyn	125	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	95½
Dukaty austryackie	5	92
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	50

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*

Wydawca: *Dr. Lesław Borowski*

Kraków, dnia 15/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	111 —	111 75
Marki niemieckie za 100 mar.	61 25	61 75
20-to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 50	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94 50	95 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 5	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 25	96 —
5% Obligi komunalne I Emis.	100 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	96 75
4% „ „ „ „ II Ser.	93 —	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 25
5% „ „ „ „	101 15	101 75
6% „ „ Banku hip.	— —	— —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 15	104 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 85	100 45
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 25	101 25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	92 —	93 —

Lwów, dnia 14/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „ „ 100	92 75	93 75
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95 50	96 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 75	100 75
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	94 5	96 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 14/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 35	101 50
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	93 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	100 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	99 60
5% „ „ „ III „ „ „ 100	99 40	99 40
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	99 40	99 40

Wiedeń, dnia 14/9.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 25	81 45
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 65	82 85
4% „ „ złota „ „ 100	112 90	113 10
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 15	96 35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 75	131 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 —	136 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 50	1·9 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 —	169 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 50	169 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 50	100 70
5% „ papierowa „ „ 100	87 35	87 55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 50	115 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 25	122 75
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 20	122 80
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	— —	— —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 —	104 75
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104	105
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 40	104 80
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	10[illegible] 70	10[illegible] 20

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 25	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 5	30 90
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 —	17 25

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 50	96 50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 [illegible]	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 30	103 80
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 80	100 30
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 30	101 60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 25	102 75
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	96	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 —	101 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ „ 100	102 30	102 70
4% „ „ „ „ „ 100	99 60	100
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 25	105 75

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98 60	99 —
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 —	101 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	1[illegible]1 60	1[illegible]2 10
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	[illegible]1 75	82 25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	[illegible]0 75	91 25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 75	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	[illegible] 20	99 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	139 —	140 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 40	99 80
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 90	99 30
0% Moraw.-Szląsk. C.-A. „ 300 „ „ 100	— —	— —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr w. a.	[illegible] 6[illegible]	9 85
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 —	178 50
Klary „ 40 „ m. k.	47 —	47 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116	116 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	48 —	49 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16 70	17 —
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 55	11 85
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 50	21 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	32	— —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	112 10	112 50
5 —	Bankverein Wiener „ 100 „	9[illegible] 75	93
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	282 50	282 8[illegible]
18 —	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	286 50	287
25·25	Laenderbank „ 200 „	226 25	22[illegible] 5[illegible]
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	884	886
— —	Unionbank „ 100 „	210 50	211 —
21 —	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182 50	183 —
136,25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2563	2567 —
— —	Franciszka Józefa „ 200 „	112 60	113 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	21[illegible] 10	213 4[illegible]
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	224 50	225 —
— —	Elżbiety „ 200 „	236 50	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	144 50	145 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	187 25	187 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	179 50	180 —
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	228 50	228 75
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	81 75	83 25
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	393 —	396 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 91	5 [illegible]
20-to Frankówki „ „	9 94	9 9[illegible]
20-to Markówki „ „	12 28	12 3[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 25	10 2[illegible]
Funty szterlingi „ „	12 55	12 6[illegible]
Banknoty włoskie „ „	49 20	49 3[illegible]
Ruble papierowe za 100 sztuk	111 50	111 7[illegible]

Włóczkowe chustki, kaftaniki, sukienki itp. otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie.

1397 11 0

WILHELM FENZ

w Krakowie

Rynek główny, l. 9

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój

Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye,
Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.
1289 86 100

Dom drewniany

w Krzeszowicach

składający się z 4 pokoi i kuchni jest zaraz do wynajęcia lub do sprzedania.
Wiadomość **w Krakowie, ulica Sławkowska, Nr. 23, I piętro.** 1626 1 3

Wieś około 400 mórg

w ślicznem położeniu powiatu Krośnieńskiego, blisko miasta i kolei, z najwyborniejszą glebą i łąkami, oraz lasem pięknym, zaszanowanym, wszystko w wysokiej kulturze, znakomicie zagospodarowane, z propinacyą, z obszernemi, prawie nowemi budynkami gospodarczemi i mieszkalnemi, z pysznym i bogatym inwentarzem żywym i martwym, **jest z wolnej ręki do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli Administr. „N. Reformy". 1624 1 0

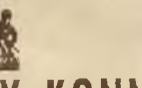
Poszukuję w godzinach popołudniowych od 4—9 zajęcia jako **rachmistrz, mundand** lub **rysownik techniczny.** Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. K. XI** poste restante **Kraków.**
1627 1 3

Poszukują pracy:

Nauczycielka, Polka, posiadająca muzykę i obce języki.
Osoba do towarzystwa, z wyższem wykształceniem, mówiąca po francusku: chętnie także podejmie się matkowania osieroconym dzieciom.
Bliższa wiadomość: **ul. Gołębia, 3, na dole, u p. Morawskiej,** pomiędzy godzinami 12 a 2 w południe. 1628 1 3

W hotelu Kleina

jest stajnia w ogrodzie na 20 koni do najęcia podczas jarmarku. 1629 1 3



SZKOŁA JAZDY KONNEJ

w Krakowie.

Z dniem 1 października 1887 r. otwartą zostanie **w Krakowie szkoła jazdy konnej w ujeżdżalni krytej pod Kapucynami,** naprzeciw gmachu nowego Uniwersytetu.
Zarząd szkoły poczynił wszelkie starania, by młodzieży nastręczyć jak najlepszą sposobność wykształcenia się w nauce jazdy konnej i zaprasza interesowanych (Panów i Panie) do wpisu począwszy od dnia 10 b. m. między godz. 10—12 przed południem i 3—5 popołudniu w kancelaryi zarządu w ujeżdżalni na miejscu.
Ceny jazdy tak za naukę, jak i za wypożyczanie koni na spacery, będą bardzo mierne.
Równocześnie urządzony będzie kurs przygotowawczy dla kandydatów na jednorocznych ochotników kawaleryi z nauką podług systemu jazdy kawaleryi austryackiej z komendą służbową, tak iż każdy z Panów uczących się wstąpiwszy do czynnej służby, odpowie wszelkim wymogom wojskowym w zakresie jazdy konnej.
Zarząd przyjmuje konie na stajnię i wikt, zlecenia na zakupno i sprzedaż koni, tudzież surowe konie do tresowania.
Na czas jarmarków w Krakowie odbywać się mających, i już na I jarmark dnia 23 września b. r. urządził zarząd stajnie wewnątrz krytej ujeżdżalni i przyjmuje konie jarmarczne na stajnie za opłatą miernego stajennego.
Obok stajni znajduje się studnia i plac obszerny blisko 600 kwadr. metr. do przeprowadzania koni. W stajni oświetlenie gazowe. 1576 3 10
Zarząd szkoły jazdy konnej.

Dr Stanisław Stojałowski

otworzył

kancelaryę adwokacką

w Tarnowie 1594 2 3

przy ulicy Krakowskiej, w domu pod l. 2.

Magazyn 1559 4 10

UBIOROW MĘSKICH

Adama Lipczyńskiego

Rynek, linia A—B,

otrzymał świeży transport towarów na sezon bieżący krajowych i zagranicznych, oraz **gotowe suknie na składzie,** o czem zawiadamia Szanownych Panów.

45 21 22

SALON MÓD HELENY TELESZNICKIEJ

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej, l. 25, II piętro,

poleca W. Paniom na sezon jesienny i zimowy wielki wybór

kapeluszy damskich

dziecinnych, czepków, kwiatów, piór i koronek.

Ceny najprzystępniejsze.

Poleca również W. Paniom swoją pracownię sukien i okryć damskich. Zamówienia na prowincyę wykonuję najspieszniej. 1571 3 10

Mody paryskie.

Dr. Jaworski

docent i lekarz chorób narządu trawienia

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej, 12

vis à vis Grand Hôtel. 1604 2 3

Bieliznę damską i dziecinną

krakowskiego wyrobu

poleca 1595 3 12

Pierwszy krakowski

Skład Płócien Krajowych

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, ulica św. Jana, 4.

Dr. SERAFIN CHMURSKI

otworzył 1509 7 12

kancelaryę adwokacką

przy ul. Poselskiej, (św. Józefa) 20.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY A. SZUBERTA

w Krakowie, ul. Krupnicza, Nr. 7,

i w Szczawnicy, w dworcu gościnnym,

odznaczony kilkoma medalami z wystaw europejskich,

fotografuje podług najnowszych wynalazków z nadzwyczajną szybkością, obecnie w pierwszorzędnych zakładach Europy zaprowadzonych. Reprodukcye z obrazów mistrza Jana Matejki, jak również widoki Tatr, Pienin i Szczawnicy, obecnie wykonał nowe zdjęcie **Lituanii Grotgera.**
Ceny o połowę zniżone. 1506 6 15

Główny

MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

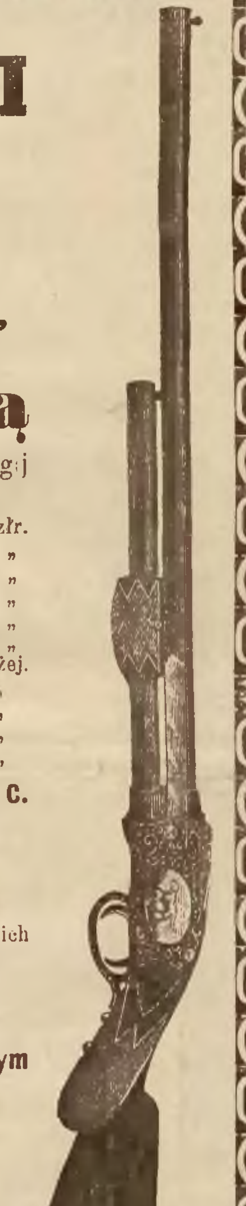
w Krakowie

Rynek główny, L. 12,

poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć

Broń Myśliwską

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



STRZELBY		
kapslowe	od $5^1/_2$—50	złr.
odtylcowe syst Lefaucheaux	18—100	„
„ „ Lancastra	25—350	„
„ iglicowe Teschnera	100 - 250	„
„ amer. 6-strzałowe	135—250	„
„ lanc. trójlufowe	120—356	„

Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe	od 65 złr.	i wyżej.
„ Werndla	„ 35 „	„
„ tarczowe	„ 85 „	„
„ pokojowe (flobertа)	„ 8·50	„
Pistolety tarczowe, pojedynkowe i pokojowe	„ 4·50	„

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery

wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 cnt. i wyżej.

Niezawodne patrony

do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe

do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze oraz przybory do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.

Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmujemy i uskuteczniamy takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 1341 12 104

Łaskawe zamówienia załatwiamy jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

Fortepiany pianina

na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne **harmonia amerykańskie,** od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniów** Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam **wprost z fabryk.** Ponieważ sam **płacę cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. tańszy u mnie** niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od mólów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Ceny fabryczne.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnie znacznie taniej niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. Sid. **sam opłacił transport.** Dr. Rittigstein w Tarnopolu.
. . . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu, kupiłam wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.
Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserne.
Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe a tak tanie pianino,** również za **opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .
prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.
Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, Łyczakowska 53.

Karpackie ziółka przeciw chrypce, duszności, kaszlom, etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysyłam pocztą.
Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi **jedynem lekarstwem,** a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).
Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińskorossyj** (od 3 do 6 fl. za $^1/_2$ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Benignina, na piegi** i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — — **Ecaillant na odgniotki** 48 c. — — Balsam **na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny **Ocet winny** i włoska **oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc **Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.**

ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt donieść, że mój

SKŁAD OBUWIA MĘZKIEGO

istniejący od lat 28, przeniosłem **z ulicy Floryańskiej, L. 13, na ulicę św. Jana, L. 5 (vis à vis Hotelu Saskiego).** Sumienną pracą i rzetelnością zyskiwałem sobie zawsze względy Szanownej Publiczności, mniemam zatem, że i teraz Szanowna Publiczność zaszczyci mnie swemi licznemi względami.
Obstalunki i wszelkiego rodzaju reperacye wykonywam po cenach umiarkowanych szybko i dobrze.

Z głębokim szacunkiem

Józef Kozłowski

fabrykant obuwia męskiego

1212 11 0 **Kraków, ulica św. Jana, L. 5.**

ZMIANA LOKALU.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na główny skład

O Hypnotyzmie ze stanowiska Fizyologicznego

napisał 1467 4 5

Dr. Napoleon Cybulski,

Profesor Uniwersytetu Jagiell.

Cena 1 złr., z przesyłką poczt. złr. 1·15.

Zakład ogrodniczy J. TENGLERA

Kraków, ulica Karmelicka, Nr. 52,

otrzymał świeży transport

Cebulek Harlemskich,

oraz poleca wielki wybór różnych

Palm, krzewów, roślin, oraz drzewek owocowych 1609 2 10

na sezon jesienny.

C. Sikor

Opawa (Troppau)

Skład i Administracya piwnic win hrabstwa Reichenbach-Lessonitz

poleca własnej produkcyi wszystkie gatunki austro-węgierskich win w butelkach i beczkach.
Wina Bordeaux Towarz. Vinicole de Bordeaux
Malaga od producentów M. de Lara Lüroth w Maladze.
Marsala od firmy Gug. Fed. Helg & Comp. w Palermo.
Cognac francuski od L. M. Berthier & Comp. w Cognac.
Szampan „Monopol" marka Caves de la Comtesse Reichenbach-Lessonitz.
Rum Jamaica, Herbaty, prawdziwą Śliwowicę Syrmierską, sprowadzaną wprost od najrzetelniejszych producentów. 1606 2 12
Szczegółowe cenniki opłatnie i darmo.
Zlecenia uskuteczniam pocztą i koleją (według wielkości) za pobraniem dla osób nieznajomych.

Wdowiec ze stanowiskiem, przemysłowiec, poszukuje dla braku czasu i stosunków, na tej niezwykłej drodze — **panny lub wdowy,** bezdzietnej, liczącej od 28 do 35 lat, z małym posagiem, w celu ożenienia się. Uprasza się łaskawych Pań o dokładny adres wraz z fotografią pod najściślejszą dyskrecyą. Adres: **Wawel 55** poste restante **Kraków.** 1612 2 3

W handlu Eug. Rozwadowskiego w Limanowy **znajdzie pomieszczenie praktykant.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1616 2 3

KAROLA UHERKA

wielka masarnia maszynowa w Biały (Galicya)

poleca swoje

kiełbasy nieulegające zepsuciu w czasie sezonu letniego, w szczególności dla restauracyj i handlów delikatesów i przysmaków.



Kiełbasy na polowanie, w kostki krajane z mięsa ze szynki, w prostych, ró ych kiełbaśnicach, różnej grubości, 5 złr. 11 c. za 5 kg.



Krakowska kiełbasa, siekana, w najlepszym gatunku, dobrze uwędzona, 4 złr. 16 c brutto w paczce pocztowej 5 klg., z opakowaniem bezpłatnem, z portem, stemplem i t. d. Ceny te są dla Austro-Węgier i Bośni o 50 ct. za pakiet i porto wyższe.
W tem silnem przekonaniu, iż każdy z wyrobów moich z najlepszego i zdrowego mięsa zadowolonym będzie, polecam na próbę pakiecik **mięszaniny.** Cenniki wszystkich moich wyrobów z kartkami na zamówienia wysyłam na każde życzenie franco. 1305 10 10

Niniejszem polecamy Szanownej P. T. Publiczności wyroby fabryki naszej w Dreźnie

Z szacunkiem

Bergmann i Spółka.

Mydła: **Fijołkowe, Różanne** w wyborowej jakości. Paczka (3 sztuk) 35 centów.
„ **Vaselin Gold Cream,** przeciw szorstkiej i pękającej skórze. Paczka (3 szt.) 35 ct
Konwaljowe, nadzwyczaj łagodne z silną aromą. Paczka (3 sztuk) 35 ct.
„ **Aromatyczne szlazowe,** nadaje skórze świeżą cerę i zachowuje do najpóźniejszego wieku delikatną i elastyczną. — Paczka (3 sztuk) 35 ct
„ Nowość! **Hyacentowe.** Nowość! z nadzw. pięknym zapachem. Paczka (3 szt.) 35 ct.
„ **Glycerin Gold Cream,** najlepsze dla utrzymania delikatnej i białej cery. Paczka (3 sztuk) 35 centów.
„ **Migdałowe otręby,** nadzwyczaj łagodne dla skóry. Paczka (3 sztuk) 35 cent.
Skład wyż wymienionych artykułów **w Krakowie:** w handlu F. Bruno Hahn, ulica Grodzka i w aptece „pod złotą głową" E. Radlera, Rynek. 786 18 24

Mieszkania

składające się z 2, 3 lub 4 ubikacyj, z kuchniami, spiżarniami, **są każdego czasu do wynajęcia** w domu Nr. 29 przy Rogatce Zwierzynieckiej. 1613 2 3

Pieniędzy dostać mogą prywatni i wojskowi, także na **prowincyi od zł. 300** zwyż na 1—10 lat, w małych ratach spłacalnych. Adres: **F. Gurré,** Credit-Geschäft, **Graz.** 1270 23 25

SELLER i MENASCHÉ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,

polecają swój bogato zaopatrzony

Skład Szkła krajowego i belgijskiego

do okien różnej grubości.

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych.

Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.

Wielki Skład Sztab złoconych. 453 68 150

J. BANDET

Kraków, ulica Grodzka, Nr. 8.

Koronki i tiule. **Plusze i aksamity.**

Obficie zaopatrzony magazyn strojów damskich, jako też materyj jedwabnych i wełnianych na suknie i płaszcze, szirtingi, bielizna stołowa, pończochy, firanki, sznurówki, towary włóczkowe i trikotowe.

Skład nowości w zakres toalety damskiej wchodzącej.

Ceny najtańsze fabryczne. 1407 10 30

Niestosowne wymienia się. Próbki na żądanie franco.

Będąc nauczycielem w W. Ks. Poznańskiem, a nie mogąc się na żaden sposób z teraźniejszemi ustawami szkolnemi pogodzić, powziąłem przeto zamiar moje dotychczasowe stanowisko od 1 października b. r. na inne zamienić. Mam 27 lat, jestem zdrów i szukam miejsca **sekretarza, kasyera** lub **buchhaltera** w jakiem dominium, banku lub fabryce. — Najchętniej przyjąłbym miejsce **nauczyciela przy jakim prywatnym instytucie.** Do tego posiadam gimnazyalne i seminaryjne wiadomości. Chłopcom słabej pamięci potrafię ułatwiać uczenie techniczne. — Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod lit. **J. S.** poste restante **Góra, W. Ks. Poznańskie, Prusy.** 1580 3 4

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein",** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.
Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 876 9 12

Osoba średniego wieku, znająca się praktycznie na gospodarstwie, poszukuje miejsca gospodyni. Bliższa wiadomość **O. P.** p. rest. **Tarnów.** 1602 2 3

Zarząd dóbr Gnojnik o. p. **Brzesko** ma do sprzedania 1456 6 6

buhaje, krowy i jałówki

z zarodowej stajni rasy „Kuhland".

Zupełna wysprzedaż

KAPELUSZY UBRANYCH

jesiennych i zimowych

po cenach bardzo zniżonych

w Magazynie Mód Maryi Prauss

ul. Grodzka, l. 11, I piętro.

Tamże potrzebne są **panny uzdolnione w robocie staników.** 1617 2 6

Brzoskwinie stołowe

paczka 5-kilowa opłatnie 1 złr. 50 ct.
Hurtownie taniej.

Śliwowica butelkowa

butelka 40 ct. Paczka 5-kilo opłatnie. Próbka opłatnie za przysłaniem 20 ct.
Administracya dóbr **„Schloss Neustein"** o. p. **Radna w Krainie (Krain).**
Korespondencya także po polsku. 1523 6 8

Majątki, folwarki, dzierżawy, **kamienice,** realności mniejsze do sprzedania. **Rządca,** agronom, wygnaniec z Prus, kawaler, w sile wieku, szuka posady od św Michała b. r. — **Leśniczy** egzaminowany, Morawiec, ze znakomitemi świadectwami, szuka posady. — **Guwerner** uzdolniony, poszukuje posady w Galicyi lub Królestwie.
Ekonomi, gorzelani i t. d. do umieszczenia. Posyła do wizy paszporta i t. p. czynności załatwia **Biuro komisowo-informacyjne Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ul. Grodzkiej, Nr. 30. 1540 4 4

Poszukuje się

kupna handlu

korzennego lub mięszanego w mieście prowincyonalnem.
Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: **Handel Wgo A. Muszyńskiego w Grybowie.** 1578 3 4

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*
Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.
W PARYŻU: **Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.**

1542 2 0

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika pod Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 centów.

Olejek taninowy wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy, w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

BANDOLINA pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 centów.

Pomada balzamiczna do ułożenia wąsów. Słoik 40 centów.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. — Słoik 1 złr. 218 29 0

Obwieszczenie.

Dnia **28** względnie **29** i **30 września b. r.** odbędzie się w **Gromniku,** powiat Tarnowski (stacya kolei żelaznej, telegraficzna i pocztowa) **licytacya z wolnej ręki stada ś. p. Edwarda Dzwonkowskiego.**

Sprzedane zostaną:

Klaczy stadnych	sztuk	14
Czterolatek	„	7
Trzechlatek	„	6
Dwulatek	„	8
Rocznych ogierków	„	4
Kobyłek	„	8
Wałachów	„	6

Wszystka młodzież po pełnej krwi ogierach „Queretaro“ i „King Arthur“, tudzież po „Wulkanie“ pół krwi.

Przyjazd koleją z Tarnowa o godzinie $6^1/_2$ rano. Wrócić można tego samego dnia o godzinie $9^1/_2$ wieczór. 1614 1 3

Powozy czekać będą na stacyi kolei.

Panu Augustowi Schultes
w Buda-Peszcie.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że Pańska **woda mineralna „Salvator“** usunęła u mnie boleści żołądka, połączone z kurczami, i cierpienia wątroby, spowodowane zadawnionym katarem, po użyciu tylko 10 flaszek. Składam więc Panu serdeczne dzięki za rozpowszechnienie tak zbawiennego środka.

Plato v. Reussner.

Kraków, 13 września 1887. 1621 1

Akademik z celującemi świadectwami, biegły w języku niemieckim i matematyce, poszukuje lekcyj za miernem wynagrodzeniem. 1620 1 3
Adres: **A. W. 500** poste rest. **Kraków.**

Prawnik i korepetytor

z dobrym dotąd skutkiem, przyjmie lekcye w miejscu. Pisemnie zgłaszać się do Administracyi „N. Reformy“ pod **K.** 1619 1 3

Wdowa

z dwojgiem drobnych dzieci, w przykrem położeniu się znajdująca, a chcąca powrócić w rodzinne strony do Królestwa, uprasza Dobroczyńców ludzkości o jakiekolwiek wsparcie. aby mogła zebrać parę złr. na podróż. Adres: **Ulica Krotka, Nr. 6, II piętro.** 1618 1 3

Kupno lub zamiana.

Majątek, 2 mile od Krakowa, 160 mórg roli dobrej pszennej, **łąk** wyborowych 25 mórg, lasu młodego 40 mórg, staw rybny, z dobremi, nowemi, murowanemi budynkami, z inwentarzem, w cenie 38.000 złr., zaraz **do sprzedania** lub **zamiany** na **majątek** dobrze zagospodarowany, w jakiejbądź miejscowości w Galicyi położony.

Ville, majątki, kamienice, realności do sprzedania lub zamiany pod korzystnemi warunkami.

Oferty: **Agencya L. Krasuskiego, Kraków, plac Szczepański, 8,** załatwia wszelkie interesa prywatne. 1623 1 3

Ucznia

najmniej z I klasą gimnazyalną potrzebuje **cukiernia J. Dzięciołowskiego w Nowym Sączu.** 1625 1 5

Największa wypożyczalnia nut muzycznych, księgarnia, skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych,

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

Największą

wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu pod przystępnemi warunkami.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 centów. 1415 7 10

Z powodu wystawy

Magazyn Mód

ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, l. 19,

został wcześniej zaopatrzony

w wielki wybór kapeluszy damskich

na sezon jesienny i zimowy, również poleca **pióra strusie i fantazyjne,** oraz **kwiaty paryskie** po cenach bardzo przystępnych. 1493 7 15

Magazyn przyjmuje zamówienia na **suknie damskie,** wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą.

Gorsety w wielkim wyborze.

Modele paryskie.

KILKA UWAG

o nauce języka francuskiego w szkołach średnich i prywatnych, napisał

Czesław Czyński.

Cena 20 centów. Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 1414 11

Szkoła żeńska 8-klasowa
z pensyonatem

pod kierunkiem 1563 3 8

Lucyi Zeleszkiewiczówny

b. przełożonej pryw. pensyi w Warszawie.
Kraków, ul. Gołębia, l. 5, I piętro.

Uczennica Konserwatoryum wied.

otrzymawszy dyplom i II nagrodę, życzy sobie udzielać **lekcyj gry na fortepianie,** a nadto jako uczennica p. Pawła de Janko udziela nauki na nowo wynalezionej klawiaturze.

Zgłoszenia na teraz: **Kleparz, 9, II piętro,** lub w Administracyi „N. Reformy“. 1511 5 6

Do sprzedania.

Wioska, blisko Krakowa, przy szosie, w dobrej glebie, z ładnym murowanym domem.

Dom II-piątrowy, z dużą werandą, oficyną, stajnią, wozownią i ogrodem.

Para koni (wałachów), kasztanowatych, zaprzęgowych i **kuc kary.** 1570 4 6

Zgłoszenia pod adresem: **Właściciel domu, ul. Karmelicka, 38, I p.** (osobiste zgłosz. od 2—4).

Odszczególniona 2 medalami na Wystawie w Krakowie w roku 1887 za wyroby niezrównanej dobroci.

Fabryka perfum i wyrobów kosmetycznych
Edwarda Kiernika
magistra farmacyi

w Krakowie, Rynek główny, l. 20, pałac ks. Jabłonowskiej.

Antifilidon jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem tego cudownego środka staje się miękką i delikatną. Piegi i opalenia ustępują bezpowrotnie. Cena 2 złr. w. a.

BENZOE przeciw opaleniu, również bardzo dobre. Cena 50 centów.

Woda fiołkowa przeciw wągrom, twarzy ospowatej i do oczyszczenia z krostek niezrównany. Długoletnie doświadczenie wykazało, że woda fiołkowa w wyż wymienionych wypadkach nigdy nie zawodzi. Cena 1 złr. 1622 1 2

WODA LILIOWA

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną zupełnie. Cena 1 złr. 35 centów.

Krem Orientalny

biały cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz nierówna, szorstka i piegowata zostaje całkiem odświeżona i odmłodzona. Cena 1 złr. 20 c.

W Parku krakowskim

przez cały czas trwania Wystawy krajowej odbywać się będą codziennie od godzinie 4 po południu

koncerta muzyki wojskowej.

Wyborowa restauracya i wszelkie napoje w najlepszych gatunkach, przy rzetelnej usłudze. 1492 7 0

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego **płótna** złr. 10. 11·50, 12, 12·50. 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem ręcznym złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50. 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6. 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

1536 26 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Van Houtena
CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym** i **łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. 1520 4 30

Miejsca sprzedaży w Krakowie: u Stanisława Feintucha, Rynek, Nr. 6, **J. F. Fischera,** Rynek, Nr. 39, **J. Janigi,** Rynek, Nr. 41, **M. Jaworuickiego,** Rynek, Nr. 44, **Ed. Krauetlera,** drog., ul. Grodzka, Nr. 38, **Fr. Lenerta,** ulica Sławkowska, Nr. 6, **J. Wentz'a,** Rynek, Nr. 13/19. **w Rzeszowie** u p. **J. Schaitter & Comp.**

C. k. uprzyw.

BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie

poleca

Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,

w beczkach 1, $^1/_2$ i $^1/_4$ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem“ przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe
„ non plus ultra
Porter krajowy czyli bok } **J. A. Johna Synów**

Piwo pilzneńskie exportowe
„ leżak } **z browaru akcyjnego.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.

1291 85 104 **L. Zagórny Marynowski.**

JÓZEF WITOSZYŃSKI
ulica Floryańska, l. 17,

Wyszczególniony czterema medalami i dyplomem honorowym.

Zakład istnieje od roku 1870.

Członek Stowarzyszenia międzynarod. wykonawców narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży.

Poleca swoją **fabrykę narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych, bandaży i wyrobów nożowniczych,** jako to: paski pachwinowe, pasy brzuszne, pępkowe, bandaże przeciw onanii dla chłopców i dziewcząt, suspenzorya, wyroby gumowe i metalowe, klizopompy francuskie, irrygatory, strzykawki do ran, rozpylacze, aparata inhalacyjne, maszynki elektryczne, aspiratory Potaina i Dieulafoy, termokautery Paquelina z różnemi palnikami, termometry angielskie Seiferta, kąpielowe urometry, kattetery z nowego srebra i elastyczne, bougies. strzykawki podskórne (Prawaza), poduszki gumowe, worki gumowe na lód, respiratory, pończochy angielskie na rozdęcie żył, bandaże Martiniego, pugilaresy z narzędziami lekarskiemi i ginekologicznemi w wielkim wyborze, kleszcze położnicze wszelkiego rodzaju, waty i bandaże do opatrywania chorych i t. d. **Wszystkie narzędzia sprzedaje po cenach wiedeńskich.**

W wielkim wyborze wszelkie nożownicze wyroby własnej fabryki oraz angielskich, jak: noże stołowe i do wetów, noże kuchenne, scyzoryki, brzytwy całkiem cienko szlifowane sprzedaje z poręczeniem dobroci, brzytwy oryginalne Lecoltra, noże sztuczne pistoletowe, nożyczki, nożyce krawieckie, puszczadła, troakary, nożyce do strzyżenia bydła i owiec, szczypce do znaczenia owiec numerami, nożyce ogrodowe różnych systemów, noże ogrodowe, piłki i t. d.

Wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia, reperacye i ostrzenia powyższych przedmiotów uskutecznia się w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności jak dotąd tak i nadal starać się będzie o **szybkość i dokładność** w wykonaniu powierzonych mu zamówień. 604 45 60

Zygmunt Raaba

Stroiciel i skład Fortepianów i Pianin. — Ulica Floryańska, Nr. 15, I piętro. Ceny umiarkowane. 1558 5 18

SKŁAD FORTEPIANÓW

B. GABRYELSKIEJ

1377 **Kraków, Krzysztofory,** 21 30
(Rynek, róg ul. Szczepańskiej)



sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5 letnią gwarancyą za gotówkę lub na raty.

Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej Filię fortepianów fabryki lipskiej „**Julius Blüthner**“. **Ceny fabryczne.**

!!Winogrona stołowe!!

codzień świeże, 1457 12 15
wysyłają w 5-kilowych koszykach franco za zaliczką pocztową po 1 złr. 69 centów.
Frankl & Co., Werschetz (Ungarn).

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych opłatanych gąsiorkach, zawierających $3^3/_4$ litra czyli 5 butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 1439 5 8

Skład win
JANA BAUMANA
w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gąsiorek hegelayskiego	Nr. I.	złr.	2·30
„ „	Nr. II.	„	2·50
„ „	Nr. III.	„	2·75
„ samorodnego		„	3·10
„ „ szlachet.	Nr. I.	„	3·60
„ „ „	Nr. II.	„	4·20
„ maślacza I. putowego		„	4·75
„ maślacza II. putowego		„	6·—
„ maślacza III. putowego		„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.		„	12·—
„ Erlauera czerwonego		„	2·45
„ Erlauera starszego		„	3·—
„ Gumpoldskirchnera austr. biał.		„	2·60
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872		„	3·20
„ koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac		„	10·—

Zamówienia uskutecznia natychmiast.

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów 1541 2 9

DAMY życzące sobie odbyć słabość w tajemnicy, znajdą przy cenach umiarkowanych jak najtroskliwszą opiekę u akuszerki p. **Maryi Medek,** **Wiedeń, I. Grünaugergasse, 10, II p.** 1461 5 0

Asystent farmacyi

znajdzie umieszczenie **od 15 października r. b. w aptece Władysława Gumińskiego w Myślenicach.**

Kandydaci zechcą nadesłać swoje świadectwa kondycyonalne. 1610 3 3

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kil. koszykach, opłatnie **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5-kil. baryłkach, opłat. **3 złr.** za nadesłaniem kwoty wysyła
1579 3 12 **Georg Lehner, Vöslau.**

Potrzebuję od 1 października b. r.

subjekta

rutynowanego bławatnika. Oferty wraz z fotografiami przesyłać pod adresem **Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24.** 1588 2 3

Zarząd lasów w Lisowie poczta Biecz sprzedaje na miejscu:

Nasiona świerkowe ze zbior. wios.	kilo	złr.	1·30
„ **sosny pospol.**	„	„	2·10
Sadzonki sosny posp. 3-let. 1000	szt.	„	1·80

Opakowanie i dostawa sadzonek z lasu do kolei, 4 kilometry oddalonej, policzy się jak najtaniej. 1592 2 10

Asystent farmacyi

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 października b. r.
Bliższa wiadomość: **Asystent w aptece w Dobczycach.** 1583 3 6

J. & S. Kessler w Bernie (Morawa)

Ferdinandgasse, Nr. 7, wysyłają za zaliczką następujące towary, w gatunku i wykonaniu daleko **lepsze i o 20 procent taniej** od każdej konkurencyi. Wzory darmo i opłatnie. — Niepodobające się towary przyjmuje się.

Koszule damskie z chiffonu z haftem, 3 sztuki **2 złr. 50 c.**	**Flanel chustki na głowe** dla dam, b. ciepłe. 3 szt. I **2 złr.,** IIa **75 ct.**	**Barchan na ubranie** najnowszy okaz, dobrze ufarbow., 10 m. **złr. 3·60**
Koszule damskie z silnego płótna, z obszyw. ząb, 6 sztuk **3 złr. 25 c.**	**Fartuszki damskie** z oxfordu, kretonu, płótna sur., chiffon, 6 szt. **złr. 1·60**	**Terno (Dreidrath)** ciężki gatunek, 10 m. Ia **3 złr. 50 c.,** IIa **2 złr. 80 c.**
Gorsety nocne ozdobnie ubrane, 3 sztuki Ia **złr. 4,** IIa **złr. 1 c. 80.**	**Pakłak zim.** (Nigger-Loden) na suknie damskie, najlep. gatunek 10 m. **5 złr. 50 c.**	**Materye na szlafroki** najnowsze wzory, (carrirt). 10 metr. **2 złr. 50 c.**
Pilśniowe spodnice bogato rurkowane, czerw., siwe i drapp. 3 szt. **złr. 3.**	**KASZMIR** czarny i kolorowy, także w kolor. balowych, 10 m., podw. szerok. **4 złr. 50 ct.**	**Materye na ubrania męskie** najnowsze, zimowe, 10. m Ia **złr. 5·50,** IIa **złr. 3·75.**
Chustki zimowe z wełny angorskiej. $^{10}/_4$ wielka, **2 złr. 80 centów.**	**Atłas wełniany** modny i w kol. bal, podw. szerok, 10 m. **6 złr. 50 c.**	**Materye na żakiety zim.** gatunki przednie, w modn. kolorach 2·40 m. **złr. 10.**
Kaftaniki wełn. dla kobiet (Jersey), w różn. kolorach, b. ładne. **złr. 2.**	**Flanela Waleryi** najnowsze wzory, 10 mtr **złr. 4**	**Materye na paleta zimowe** gatunki przednie w modn. kolorach, 3·10 m **złr. 6.**
Damskie pończochy zimowe, białe i kolorowe, 6 par I **złr. 50 ct.**	**Kałmuk** najnowsze wzory, 10 mtr. **3 złr.**	**Bielizna normaln.** syst. Jägera, z czyst. wełny. dla panów i dam, 1 koszula **złr. 3·50,** 1 p. spodni **złr. 3**

WAŻNE

dla c. k. wojskowości, dla ekonomii i fabryk!

Freudenthalski tłuszcz na skóry „Vaseline“ za 100 kilo 50 złr. **Freudenthalski tłuszcz na kopyta „Vaseline“** (Huffett) w baryłkach po 25, 50 i 100 kilo i w skrzynkach po 5 kilo. Zamówienia przyjmuje: **Central Depôt der Freudenthaler Vaselin Präparate C. SIKOR in TROPPAU.**

Vaselinowe przetwory (tłuszcz na skóry i kopyta) przepisane zostały przez c. k. Ministerstwo wojny do użycia dla armii, są więc dla każdego oszczędnego gospodarstwa i racyonalnie prowadzonej ekonomii niezbędne. 1603 z 12

Realność

wraz z placem budowlanym, przeszło 1000 sążni kwadratowych powierzchni obejmującym, pod l. 10, przy ulicy Rajskiej w Krakowie, **jest z wolnej ręki do sprzedania.**

Wiadomość **w kancelaryi Adwokata Dra Serafina Chmurskiego w Krakowie, ul. Poselska (św. Józefa), l. 20.** 1596 2 3

Realność w Podgórzu

przy ulicy Lwowskiej, składająca się z 18 ubikacyj i tysiąc sześćset kwadratowych sąg placu budowlanego jest pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** 1593 2 4

Bliższa wiadomość **w Podgórzu przy ulicy Nadwiślańskiej, Nr. 216,** u właściciela.

Suma 5000 złr. m. k.

na dobrach ziemskich zahipotekowana, do sprzedania.

Wiadomość u adwokata **Dra Karola Pieniążka, ul. św. Jana, 13.** 1577 3 3

Praktykanta

do handlu, z ukończoną II klasą gimn. lub niższą realną, dobrej konduity i wychowania domowego, przyjmie **A. W. Grot w Sokalu.** 1581 3 3

Salon mód praktycznych

ul. Mikołajska, 6,

Wybór materyałów na suknie.

Pracownia wykonuje obstalunki w najkrótszym czasie. 1491 7 7

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony **skład** wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie **artykuły** dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane. 1301 32 40

Realność

w Krakowie, przy ulicy Garbarskiej, obok plant, **jest z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udziela **adwokat Dr. Hajdukiewicz, Kraków, ulica Sławkowska, Nr. 10.**

Filia wiedeńskiej Fabryki

ubiorów męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie

przy ul. Grodzkiej, l. 9, I-wschody,
we Lwowie, ul. Teatralna, l. 1,
w Czerniowcach, Rynek gł., l. 11,
w Bielsku i Pilźnie (Czechy),

poleca Szan. P. T. Publiczności swój

SKŁAD

bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe; zarzutki, menżyków, płaszcze do podróży, bawełki, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp., oraz wielki wybór

ubrań dziecinnych po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 1536 6 0

Piękność, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 214 33 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacyi, chemika sądowego,

Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.